Cena egz. 20 groszy.

Dziś Dodatek Sportowy.

12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni. Starowiejska 19.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 128. | BYDGOSZCZ, środa dnia 3 czerwca 1936 r. | Rok XXX.

Zasłużony żywot Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego.

Prezydent Ignacy Mościcki **urodził się dnia 1-go grudnia 1867 r. w Mierzanowie ziemi Płockiej, jako syn Faustyna, b. naczelnika powstańców 1863 r.** Lata dziecięce spędził w majątku rodzinnym Skierbieszów w Zamojskiem. Początkowo kształcił się w domu, potem ukończył szkołę średnią w Warszawie, a następnie wydział chemiczny w Politechnice w Rydze.

Wśród pracy naukowej na Uniwersytecie Ryskim bierze żywy udział w ruchu akademickim i społecznym, którego ideą przewodnią była

walka o zdobycie niepodległości narodowej.

Po powrocie do Warszawy nie przerywa tych prac, wysuwa się na czoło ruchu, a w roku 1892 rząd rosyjski **zmusza go do opuszczenia Warszawy.**

Wyjeżdża do Londynu, gdzie pięć lat spędza na ciężkiej pracy zawodowej, a nie ustając jednak w pracy politycznej, wspólnie z Mendelsohnem **redaguje „Przedświt“ — organ Polskiej Partji Socjalistycznej.**

W roku 1897 przenosi się do Fryburga w Szwajcarji na stanowisko asystenta katedry fizyki na tamtejszym Uniwersytecie. **W roku 1901 zostaje kierownikiem prac naukowych specjalnie utworzonego laboratorjum uniwersytetu fryburskiego.** Wynikiem tych prac, które trwały do roku 1912, był cały szereg wybitnych wynalazków naukowych.

Najdonioślejszem z tych wynalazków było **udoskonalenie metody otrzymywania kwasu azotowego z powietrza i wody przy użyciu energji elektrycznej.** Donioslość wynalazku polega na tem, że dawał on możność technicznej realizacji.

W związku z powyższym wynalazkiem chemicznym, było wynalezienie i skonstruowanie opatentowanego wielokrotnie **aparatu do otrzymania tlenku azotu na drodze elektrycznej.** Miał on początkowo wyłącznie zastosowanie do produkowania kwasu azotowego, a później udoskonalony został przez samego wynalazcę jako: piec do poddawania gazów działaniu płomienia zasilanego prądem zmiennym o wysokiem napięciu, wirującego pod wpływem pola magnetycznego.

Przy pracy nad tym piecem okazały się niezbędne studja nad kondensatorami. **Prof. Mościcki skonstruował wtedy pierwsze i do tej pory najlepsze kondensatory, stosowane na wysokie napięcie, dokonując w ten sposób wynalazku niezmiernie cennego dla teorji oraz praktyki elektrotechnicznej.** Dla budowy tych kondensatorów założona została fabryka w Fryburgu. Największa w swoim czasie baterja elektryczna dla stacji radjotelegraficznej na wieży Eiffel zbudowana została w tej fabryce.

Zająwszy się zagadnieniami elektrotechnicznemi pracuje prof. Mościcki nad udoskonaleniem urządzeń ochronnych dla sieci elektrycznych i tworzy w tej dziedzinie **wiele zupełnie oryginalnych aparatów, które dotychczas są używane.**

W dziedzinie dalszych studjów nad związkami azotowemi konstruuje prof. Mościcki urządzenia absorbcyjne dla otrzymywania kwasu azotowego jak najbardziej stężonego i dochodzi do tego, że otrzymuje go prawie dziesięciokrotnie bardziej stężonym niż na to pozwalały metody dotychczasowe. Powstaje na podstawie tego wynalazku w roku 1908 fabryka kwasu azotowego w Chipps i dzięki niej,

Szwajcarja, nie mogąc w czasie wojny sprowadzać saletry chilijskiej, zdobyła sobie w tym zakresie zupełną samowystarczalność.

Ostatniem większem przedsięwzięciem prof. Mościckiego w Szwajcarji była praca nad syntezą związków cyjanowych — i założenie próbnej ich fabryczki w Neuhausen w r. 1912.

Pierwszorzędną cechą zdolności prof. Mościckiego, ujawnioną już w tym okresie szwajcarskim, jest **nadzwyczajna umiejętność stosowania zdobyczy naukowych, teoretycznych do zagadnień technicznych.**

To umożliwiało mu pracę twórczą połączoną z praktycznemi rezultatami.

Praca na obczyźnie pomimo tak pięknych wyników i powodzenia nie dawała mu satysfakcji. Pragnął wrócić do kraju i pracować dlań, oddając swe zdolności i zdobyte doświadczenie dla rozwoju przemysłu polskiego.

Latem 1912 r. otrzymuje katedrę elektrochemji i chemji fizycznej na Politechnice we Lwowie.

Obok pracy pedagogicznej i naukowej przystępuje na gruncie ojczystym do działania praktycznego.

W r. 1916 tworzy placówkę badawczą pod nazwą „Metan“ we Lwowie, przeniesioną później po uzyskaniu niepodległości, do Warszawy jako **Chemiczny Instytut Badawczy.** Poświęcony on jest studjom teoretycznym i doświadczalnym dla użytku przemysłu chemicznego. Stanowi laboratorjum doświadczalne metod i szkołę młodych pracowników.

Nie ogranicza się tylko do tego prof. Mościcki w swej działalności. W r. 1927 rozpoczyna się przy jego współdziale i fachowem kierownictwie **budowa fabryki chemicznej „Azot“ w Jaworznie pod Krakowem.** Z powodu wypadków wojennych fabryka uruchomiona została ostatecznie dopiero za czasów niepodległości polskiej w r. 1921.

Najwybitniejszem jednak dzielem prof. Mościckiego w dziedzinie organizacji i kierownictwa przemysłu chemicznego, było

przejęcie fabryki związków azotowych w Chorzowie.

Gdy fabryka ta, wraz z przysądzeniem Polsce Górnego Śląska miała być objęta przez polską administrację, Niemcy ogołocili ją z całego personelu kierowniczego oraz planów, w tej nadziei, że Polacy nie posiadając tajemnic metody produkcyjnej, nie potrafią fabryki tej prowadzić. Wtedy objął ją prof. Mościcki wraz z przygotowanym zawczasu sztabem inżynierów i specjalistów, i po błyskawicznem zorjentowaniu się w fabryce uruchomił ją odrazu i **niebawem przeprowadził dalsze ulepszenia metod, nieznanych dotąd w analogicznych fabrykach niemieckich.**

Prócz specjalności swej, t. j. udoskonaleń otrzymywanych związków azotowych — poświęcił się prof. Mościcki **studjum w dziedzinie produkcji naftowej.** Najwybitniejszym sukcesem jego w tym zakresie jest dokonany w roku 1917 wynalazek rozdziału emulsji wody i ropy naftowej zapomocą ogrzewania pod ciśnieniem wyżej niż do normalnego punktu wrzenia. Daje to możność użytkowania ogromnej ilości ropy wydobywanej w stanie emulsji z solanką. Niemniej doniosłym jest późniejszy wynalazek powierzchniowej destylacji bezkotłowej przy rafinowaniu ropy naftowej.

Cała ta w najogólniejszym zarysie tu przedstawiona działalność naukowa, twórcza i organizatorska stawia prof. Mościckiego w rzędzie

najwybitniejszych dzisiaj osobistości świata w tej dziedzinie.

Działalność ta łączyła się u Niego przez całe życie z pracą obywatelską i społeczną. Dom Jego w Szwajcarji był stałem ogniskiem życia emigracji politycznej, a zwłaszcza uczącej się młodzieży polskiej. Po powrocie do kraju, a tem bardziej po uzyskaniu przez Polskę samodzielności, **działalność Jego jako specjalisty łączyła się nierozdzielnie z działalnością obywatelską i patrjotyczną.**

Jako Prezydent Rzeczypospolitej, pomimo gorliwego zajęcia się ogólnopaństwowemi sprawami nie traci On kontaktu ze swą specjalnością.

Czuwa osobiście nad polityką przemysłową Państwa Polskiego, interesuje się czynnie rozwojem prac Chemicznego Instytutu Badawczego.



1926 — 1936.

Sesja nadzwyczajna Sejmu i Senatu.

Na czoło wysuwa się sprawa pełnomocnictw dla rządu.

Nastrój posłów jest smętny.

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 2. 6.

Sesja nadzwyczajna sejmu i senatu została zwołana zarządzeniem Pana Prezydenta. Marszałek Sejmu wyznaczył **pierwsze posiedzenie na dzień 4 bm. na godz. 12.**

Zarządzenie Pana Prezydenta określa zakres prac sejmowych. A więc załatwione będą **ustawy ratyfikacyjne--handlowe** z 6 państwami, **dodatkowe kredyty na rok 1935-36** oraz projekty ustaw **o trybunale stanu, o loterji państwowej, o zalesieniu nieużytków.**

I to wszystko. Materjał do przepracowania na jedno tylko posiedzenie, gdyby... gdyby nie **ustawa o pełnomocnictwach dla rządu.** Projekt ten wpłynął już do laski marszałkowskiej i upoważnia on Pana Prezydenta do wydawania dekretów z mocą ustawy do dnia otwarcia najbliższej sesji Sejmu, (t. j. do jesiennej sesji budżetowej — red.) **w sprawach gospodarczych, finansowych i obrony państwa,** z wyjątkiem dekretów o stabilizacji złotego i nakładaniu nowych obciążeń podatkowych oraz z wyjątkiem projektów ustaw, zgłoszonych już do Sejmu, a dotąd nie załatwionych (np. ustawy samorządowe — red.).

Ponadto projekt upoważnia P. Prezydenta do ustalania stosunku państwa do kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Ustawa wejdzie w życie z dniem ogłoszenia.

* * *

Sejm i Senat załatwią się z tymi sprawami w ciągu niespełna dwóch tygodni. Sejm, z mocy nowej konstytucji powstały, zbiera się po to, aby usłyszeć, że jest nieomal niepotrzebny. Nic się nie dowiemy, **co było powodem upadku rządu Kościałkowskiego** i przyczyną powstania nowego. Nie będzie też odpowiadał na interpelacje w sprawie ostatnich zajść minister spraw wewnętrznych. **Nie przedostaną się do tego gmachu nastroje, w jakich żyje i działa społeczeństwo.** Nie wiemy nawet, czy zabierze głos **wicepremjer Kwiatkowski,** aby poinformować kraj o stanie aktywizacji gospodarczej i o bezrobociu.

W tych warunkach nastroje wśród posłów są bardzo smętne.

* * *

W bufecie sejmowym korespondent Wasz natknął się na posła, przewodniczącego jednej z grup regjonalnych.

— Napewno rozwinie się dyskusja nad pełnomocnictwami dla rządu i to dyskusja o charakterze wybitnie politycznym? — pytam mego rozmówcę.

— **Nie będzie żadnej dyskusji** — pada twarda odpowiedź.

Jakto możliwe? — zapytuję! Nawet **gen. Żeligowski** nie oświadczyłby się? A co powie **pos. Mróz** z Poznania?

— Powiadam Panu, że dyskusji nie będzie.

Otóż, zdaniem tego posła, **Sejm obecny jest skłócony.** I na zjeździe legjonistów zapowiadano namiętną dyskusję, której jednak nie było po przemówieniu gen. Śmigłego-Rydza. Według jego informacji, po załatwieniu drobniejszych spraw, **zjawi się w Sejmie gen. Rydz-Śmigły** i wygłosi przemówienie, powołując posłów do obrony Polski. Przemówienia tego Izba wysłucha stojąc.

Mój rozmówca przypuszcza, że skutek będzie taki, iż **Sejm zgotuje Wodzowi Naczelnemu wielką owację.**

Po przemówieniu gen. Rydz-Śmigły opuści gmach Sejmu, odprowadzany przez członków rządu.

Kontakt ten został już nawiązany z rządem, obecnie przychodzi czas na Sejm.

Następnie **Sejm uchwali pełnomocnictwa jednomyślnie i bez dyskusji.**

*

Taka to była rozmowa. Wiem, że ów poseł jest dobrze poinformowanym. Ale z drugiej strony pogłoski te należy przyjmować z ostrożnością.

Wiemy dobrze, jak bardzo Sejmowi zależy na ratowaniu pozorów choćby swego prestiżu, który poprzez ordynację p. Sławka zagubił się. **Zjawienie się w Sejmie generalnego inspektora osłodziłoby ten przykry moment wyzbywania się przez Sejm swych uprawnień** i byłoby pewną legitymacją wobec wyborców: Bo Rydz-Śmigły nam tak kazał!

Z drugiej strony załatwiona zostałaby **sprawa konsolidacji obozu** na terenie sejmowym, co nie jest dla rządu sprawą bez znaczenia. **Przywołany do porządku Sejm zasiliłby pierwsze szeregi powstającej, nowej organizacji politycznej.** Czy tak będzie, zobaczymy. (r)

Imponujące zgromadzenia chłopskie w całym kraju.

Generalny przegląd sił ludowych.

Masy chłopskie odrzucają współpracę ze socjalistami i system elitarny.

Łowicz, 31 maja.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt odbyły się w całym kraju **wielkie zgromadzenia Stronnictwa Ludowego.** Było to pospolite ruszenie chłopstwa. W ten sposób zorganizowano **powyżej 200 zgromadzeń,** a niektóre z nich liczyły **powyżej 1000 uczestników, jak np. w Łowiczu.** Był to generalny przegląd sił ludowych, które powołano pod zielony sztandar.

W całym kraju odbyły się zgromadzenia w zupełnym spokoju. Jedynie **w Tarnowie doszło do zatargu z socjalistami.** Na tym terenie posiada duże wpływy wśród mas **Ciołkosz,** były więzień brzeski. Otóż czując się „panem na swoim terenie", zażądał on głosu na zgromadzeniu ludowem. **Tego głosu nie otrzymał i omal nie doszło do bójki między socjalistami a ludowcami.**

Ten drobny incydent jakże **dodatnio świadczy o zdrowych odruchach „dołów" Stronnictwa Ludowego.** Masy chłopskie najwidoczniej nie będą chciały doraźnie nawet współpracować z socjalistami, chyba, że „góra" tego stronnictwa inaczej postanowi.

Otóż jest rzeczą bardzo ciekawą,

co myślą w obecnej sytuacji masy chłospkie

i jakie mają minimum postulatów politycznych?

Na zebraniach i zgromadzeniach „Święta Ludowego" wszędzie rozbrzmiewało **hasło walki o Polskę ludową.** Za Orkanem powtarzano: Godzina oto wybiła! — Ruńcie spienioną ławą. — W Was odrodzenia siła, — We Was przyszłości prawo!

Dotychczas chłopów się lekceważy, bo ich nie widać i nie słychać. Zorganizowana rewja sił miała pokazać **potęgę chłopa.** Wołano na zgromadzeniach: obóz chłopski musi być jak jedna skała!

Za czem się wypowiedział chłop? Oto za **samodzielnością polityki ludowej.** Jest to bardzo ważne wskazanie, idące od szerokich mas chłopskich, gdyż na horyzoncie zaczęły pojawiać się wezwania do współpracy z socjalistami. W dyskusji wskazywano na to, że każdy sojusz będzie krępował i uzależniał, a najwyższa siła tkwi w samodzielności ruchu chłopskiego.

Mówcy wiecowi z ramienia stronnictwa tłumaczyli jednak, że hasło samodzielności nie świadczy, żeby nie iść na doraźną współpracę z innemi stronnictwami demokratycznemi.

Bardzo silnie domagano się przedewszystkiem **nowych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej.** Podkreślano niewiarę w potrzebę ludzi „nadprzyrodzonych, którzyby wiedli naród z zamkniętymi oczami do Ziemi Obiecanej".

Stronnictwo chłopskie, jest stronnictwem klasowem i jako takie z istoty swej musi się opierać na demokracji. Inaczej chłop zawsze będzie bity z prawa czy z lewa i niczem innym jak demokratą być nie może.

Chłop domaga się **wolności politycznej, obywatelskiej,** która nie jest i nie może być w sprzeczności z ideą **silnego sejmu i silnego rządu.** Te rzeczy nie są sobie przeciwstawne i dobrzeby było, gdyby czynniki miarodajne najrychlej to zrozumiały.

A więc jest to minimum żądań mas ludowych na najbliższą przyszłość.

I rzecz charakterystyczna: w niektórych przemówieniach odczuwało się, że **„doły" ludowe dogadałyby się nawet z obozem pomajowym,** gdyby... gdyby ten chciał stanąć na gruncie szczerej demokracji i lojalnej współpracy. Demokratyczność ustroju społecznego, oto ich żądanie. Konsolidacja społeczeństwa na gruncie „elitarnym" nie da się żadną miarą przeprowadzić. **„Elitarny system zabija poczucie współodpowiedzialności"** — wołał były poseł **Thugutt.** Jest to przykra i bolesna prawda. Czy będziemy zrozumiani przez tych, którzy w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za stan rzeczy w Polsce?".

Niejedno też **przykre słowo padło pod adresem Stronnictwa Narodowego,** które dla swoich interesów rozbija ruch ludowy i to w sposób nieraz niegodny.

Każde ze zgromadzeń opowiedziało się wreszcie za **amnestją dla byłych więźniów brzeskich i za powrotem wodza chłopów, Witosa.**

I zarówno w Częstochowie wśród młodzieży, jak i na zebraniach chłopskich gdyby się mógł i zechciał pojawić **wódz naczelny gen. Śmigły-Rydz, na rękachby go noszono i wiwatowano na jego cześć.** Takim jest chłop polski, taka jest nasza młodzież. A jeśli chodzi o młodzież ludową, to już wypowiedziała się ona stanowczo **przeciw jakiejkolwiek współpracy z socjalistami.**

W Łowiczu odbyła się też piękna uroczystość poświęcenia sztandaru przy bardzo licznym udziale okolicznego włościaństwa. Na uroczystości tej byli liczni przedstawiciele pracy. **(Rys.)**

Burzliwe wybory w Zgierzu.

Łódź. (PAT). W dniu 31 maja odbyły się wybory do rady miejskiej w Zgierzu. Silną agitację wyborczą rozwinęło Stronnictwo Narodowe, posiadające w poprzedniej radzie miejskiej połowę mandatów (16). Sprowadziło ono nawet **specjalne bojówki** wyborcze z Łodzi. Na ulicach doszło parokrotnie do bójek między bojówkami Stronnictwa Narodowego a zwolennikami PPS. Policja szybko przywróciła spokój, **aresztując awanturników.**

Stronnictwo Narodowe straciło aż 6 mandatów. Podział mandatów przedstawia się następująco:

PPS. i Zw. klasowe 11, Stronnictwo Narodowe 10, Polski Komitet Wyborczy (sanacja?) — 5, Niemcy — 3, ugrupowania żydowskie — 3.

Co się dzieje w rządzie?

Nominacja drugiego wiceministra oświaty. — Specjalny urząd propagandy.

Warszawa, 2. 6. (tel. wł.). Pan Prezydent przyjął **premjera gen. Składkowskiego,** który informował P. Prezydenta o bież. pracach rządu. Tegoż dnia był przyjęty **na pożegnalnej audjencji nuncjusz msgr. Marmaggi,** który opuszcza Polskę, otrzymując z rąk papieża kapelusz kardynalski. Pan Prezydent zatrzymał J. E. nuncjusza u siebie na herbatce. Poza tem dowiadujemy się, iż **drugim wiceministrem oświaty został mianowany były rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Ujejski.**

Po ustąpieniu **wicem. Żongołłowicza** ogólnie przypuszczano, że stanowisko to nie będzie obsadzone. Jak wiadomo, drugi podsekretarjat został stworzony dla ks. Żongołłowicza, który obecnie przeszedł na emeryturę. Przewidywania te jednak nie spełniły się.

Jak słychać, w tych dniach będziemy mieli nominację na **czwartego wiceministra skarbu.**

Rozrasta się również zakres działania Prezydjum Rady Ministrów, wbrew wnioskom oszczędnościowym. Oto w najbliższym czasie zostanie utworzone **nowe biuro do zadań specjalnych.** Dyrektorem tego biura zostanie obecny szef biura prezydjalnego p. **kpt. Lepecki** były adjutant Marszałka. Na stanowisko szefa biura prezydjalnego powołany zostanie szef gabinetu ministra spraw wewnętrznych p. Jerzy Brzozowski.

Przy tej sposobności po raz drugi notujemy już pogłoskę, jakoby redaktor „Kurjera Porannego" **p. Stpiczyński miał zostać wiceministrem** i jemu to podlegałyby sprawy propagandy prasowej, radjowej, kinowej itd.

Zwolennicy nowego urzędu propagandy wyzyskują m. in. perypetje, jakim uległo ostatnie przemówienie generalnego inspektora sił zbrojnych. Zajęła się tym jedna z agencji, która bardzo niedołężnie spreparowała przemówienie gen. Śmigłego Rydza.

* * *

Możnaby istotnie zastanowić się nad potrzebą stworzenia urzędu propagandy. Chodzi jednak o to, jak ta rzecz zostanie zrobiona. Powierzenie kierownictwa propagandy p. Stpiczyńskiemu uważalibyśmy za nieszczęśliwe. Jako kierownik stołecznego organu lewicy sanacyjnej pokazał on, że nie bardzo wie i rozumie, co i jak odczuwa społeczeństwo w chwili bieżącej. (r)

List z Kairu.

Anglicy a Palestyna.

(Od naszego korespondenta).

Kair, w maju.

Wróciłem wczoraj właśnie z parodniowego objazdu Palestyny. Powróciłem pod przygniatającem wrażeniem rzeczy, które się tam dzieją i pełny jak najgorszych przewidywań na przyszłość. W Europie zwraca się ostatnio



Jerozolima. Via Dolorosa.

coraz baczniejszą uwagę na Palestynę i na rozgrywające się w niej wypadki. Uwaga ta jest jednak wciąż niedostateczna. Wypadków palestyńskich niepodobna traktować jako czegoś samodzielnego, oderwanego. Jest to ogniwo **wielkiego łańcucha, zowiącego się „ruch pan-arabski“,** jedno z ogniw, podobne kubek w kubek do innych. Krwawe wypadki w Syrji, których echo jeszcze nie przebrzmiało, ewolucja Iraku, emancypacja i wzrost potęgi Hedżasu, agitacja w Transjordanji — oto poszczególne fragmenty tego wielkiego ruchu. Rozwija się on z żywiołową siłą i, jak dotychczas, spotyka bardzo niewielki opór na swej drodze. Jeśli tak dalej pójdzie, świat będzie się musiał liczyć niezadługo z wejściem na arenę polityczną **nowego, ważkiego czynnika Bliskiego Wschodu. Czynnikiem tym będzie Imperium Arabicum.**

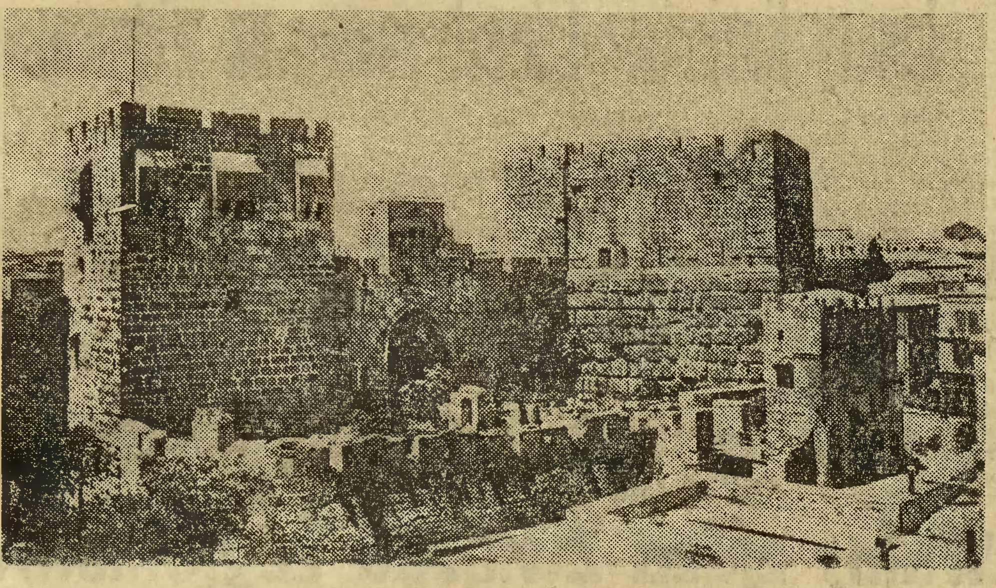
Że ruch arabski zwrócił się w Palestynie właśnie przeciwko żydom, — to była sprawa czystego przypadku. Arabowie nie są antysemitami i należą raczej do ludów bardzo tolerancyjnych. W nacjonalistycznym ruchu syryjskim, który jest bodaj najskrajniej arabski, ogromną rolę grają chrześcijanie syryjscy, t. zw. maronici. I dlatego wielkim błędem byłoby identyfikowanie ruchu arabskiego z pan-islamicznym, jak to czynią niektórzy. W Palestynie atak arabski skierowany został przeciwko żydom, jak w Syrji — przeciw Francuzom, a w Transjordanji — przeciw Anglikom. Walka ta nie ma nic wspólnego z żadnemi momentami wyznaniowemi. Jest ona **czysto polityczna, narodowościowa.** Arabowie, jak strzelają w Syrji do chrześcijańskich Francuzów, jak mordowali jeszcze niedawno Anglików w Egipcie, — tak samo walczą dziś przeciwko żydom w Palestynie. Zresztą, nietylko przeciwko żydom, gdyż ostatnio akcja ich przybiera także coraz wyraźniej antyangielski charakter.

Ludy arabskie mają dziś daleko silniejsze poczucie wspólnoty narodowej, niż przed 25 laty. Przyczyniła się do tego wielka wojna, a w pierwszym rzędzie sama W. Brytanja, która rozbudziła wśród Arabów to poczucie, aby zwrócić ich następnie przeciw Turcji. Arab palestyński zdaje sobie dziś doskonale sprawę, że jest rodzonym bratem Araba syryjskiego, transjordańskiego, lub hedżaskiego. Wie on, że granice między poszczególnemi krajami arabskiemi przeprowadzone są w sposób najzupełniej sztuczny i dowolny, że właściwie wszystkie te kraje powinny tworzyć jedno wielkie państwo arabskie. O państwo to walczyli podczas wojny po stronie koalicji, wierząc zapewnieniom o samostanowieniu narodów. Jedną **z największych przeszkód na drodze do tej unifikacji jest, podług nich, imigracja żydowska do Palestyny.** Skoro, rozumują, Palestyna ma zostać narodową siedzibą żydowską, jest jasne, że kraj ten, centralnie położony i zamieszkały w ogromnej większości przez Arabów, nie będzie mógł wejść w skład przyszłego państwa arabskiego. Przeciw tej właśnie groźbie Arabowie walczą z całym **fanatyzmem odmłodzonego, budzącego się do nowego życia narodu.**

Inna jest sprawa, czy formy, jakie nadali tej walce, są słuszne i celowe. Teror jest zawsze bronią obosieczną, a szczególnie — w tych wypadkach, w których ma się do czynienia z Anglikami. Synowie Albionu odznaczają się w tego rodzaju sytuacjach podziwu godną pobłażliwością i flegmą, skoro jednak raz mają dosyć i zaczynają kontrakcję, doprowadzają ją zawsze **do końca z nieubłaganą konsekwencją i metodycznością.**

Anglicy przypatrywali się spokojnie przez kilka tygodni strajkowi arabskiemu, poszczególnym zamachom, aktom sabotażu itp. Nawet „nieposłuszeństwo cywilne“, proklamowane przez komitet arabski i polegające na niepłaceniu podatków, nie zdołało wyprowadzić ich z równowagi. Oświadczyli spokojnie, że z podatkami poczekają nieco (Palestyna posiada bardzo wielkie rezerwy skarbowe) i wciąż przedkładali Arabom **różne propozycje kompromisowe.** Odrzucenie tych propozycyj, silne wzmożenie się fali teroru, śmiertelne zamachy na kilkanaście osób, powtarzające się wypadki agresji w stosunku do żołnierzy brytyjskich, postępujący paraliż ekonomiczny kraju, — skłoniły wreszcie władze mandatowe **do energiczniejszych wystąpień.**

Tę energiczniejszą akcję Anglja podjęła tylko z absolutnej konieczności i pod wpływem **sytuacji dosłownie rozpaczliwej.** Akcja taka jest W. Brytanji w chwili obecnej ogromnie niewygodna i może okazać się dla niej bardzo szko-



Jerozolima. Zamek Dawida.

Gdy wrócił...

Powieść Arno Aleksandra

32)

Adaptacja autoryzowana **Eugenjusza Bałuckiego.**

(Ciąg dalszy).

I raptem stała się rzecz najmniej spodziewana; powiedziała mu sama to, czego unikał zawsze z chorobliwą bojaźnią — udowodniła, że wie o wszystkiem.

— Czy można kochać, nie ufając?

— I ty to mówisz? — zawołał. — Ty, która kochałaś kilka lat, o nic nie pytając, nie myśląc o jakiemś zaufaniu?!...

— Kogo? — zapytała otwarcie. — Ciebie?

Nie odpowiedział.

Spojrzał w jej błyszczące oczy i mocno ścisnął drobne dłonie, jakby chciał je zmiażdżyć.

— Boli... — szepnęła, uśmiechając się przez łzy.

— Przepraszam, przepraszam bardzo!... — bełkotał przestraszony.

Nie mógł od niej oczu oderwać, jak gdyby po raz pierwszy ujrzał tę twarz.

Ale jak się zmieniła w jednej chwili, jak na niego patrzyła!

Napewno nie patrzyła tak nigdy na żadnego mężczyznę.

Zresztą kto mógł lepiej o tem wiedzieć, niż on, jedyny człowiek, który coś znaczył w jej życiu!...

Zatrzymał ją przed lustrem wagi automatycznej.

— Spójrz na siebie, Marysiu! — zawołał. — Jak ty wyglądasz!... Wiesz, jak? Przynajmniej o dziesięć lat młodziej! Jak siedemnastoletnia dziewczyna!...

— Dlatego, że cię kocham — uśmiechnęła się i zarumieniła nagle.

Roześmiał się, promieniejąc ze szczęścia.

Spojrzał na nią zukosa i zapytał, wiedziony jakąś przekorą czy zarozumiałością:

— Zawsze kochałaś mnie, prawda? Kilka lat?

— Przecież wiesz od kiedy... Witoldzie! — odpowiedziała.

Zamarł na dźwięk tego imienia.

W następnym momencie oprzytomniał, lecz jakiś czas jeszcze nie mógł znaleźć potrzebnych słów.

A miał tak dużo, tak niezmiernie dużo do powiedzenia!

Już chciał zacząć, gdy poczuł nagle, że wobec tego jednego słowa wszystkie wyjaśnienia będą blade i całkiem bezwartościowe.

— I właśnie teraz muszę jechać! — zawołał z rozpaczą.

— Zostań! — powiedziała prędko.

— Nie, Marysiu, nie wolno. Muszę za wszelką cenę zarobić te trzy tysiące złotych. Czy mamy koniecznie siedzieć ciągle w Warszawie?... Jeśli będziesz chciała, przeniesiemy się gdzieś na Podkarpacie, do jakiegoś małego miasteczka. Tam można się urządzić dobrze i tanio, ale na to trzeba pieniędzy...

— W każdym razie w Warszawie nie zostaniemy — odpowiedziała ze spokojem, który świadczył wyraźnie, że już o tem myślała.

— Nareszcie was znalazłem! — rozległ się obok nich męski głos.

Drgnęli oboje i odwrócili się porywczo.

Przed nimi stał Ładko, spoglądając ze zdumieniem na Marysię.

Nadzwyczajna zmiana, jaka zaszła w młodej kobiecie, nie uszła przed jego wzrokiem.

Zresztą każdy zwróciłby na to uwagę — tyle radości i szczęścia wyrażała jej twarz.

Oczywiście, spostrzegł to i wuj Maniecki, który się zbliżył wślad za Ładką.

— Co ci się stało, Marysiu? — zawołał z naiwnem zdziwieniem: — Doprawdy natura kobieca jest największą tajemnicą świata! Najpierw pół dnia płacze, że mąż wyjeżdża, a potem, gdy już jest na dworcu, promienieje poprostu ze szczęścia!

— Nie, wujku, cieszę się, bo Gucio obiecał wrócić nie później, jak za trzy dni.

— Ależ, pani Marysiu! — roześmiał się Ładko: — Tak pani mówi, jakby mąż się wybierał w podróż dokoła świata!

Megafon obwieścił grobowym głosem, że za piętnaście minut odchodzi pociąg na Bydgoszcz—Tczew—Gdańsk.

Marysia ujęła mocno pod ramię Daleckiego i wszyscy skierowali się do wyjścia.

Gdy już się znaleźli na peronie, odwróciła głowę.

— Jeśli za trzy dni mąż nie wróci, panie Stefanie, będę miała do pana pretensję — rzekła dziwnie podnieconym głosem: — Tego nigdybym panu nie darowała!

— Mnie? — zapytał zdziwiony Ładko.

— Tak, panu.

Roześmiał się, napozór swobodnie:

— Daruje pani, ale mimo najszczerszych chęci, nie przyjmuję na siebie odpowiedzialności za czyny męża!

— Uspokój się, Marysiu — szepnął Dalecki, ściskając ukradkiem jej dłoń i dodał głośno: — Wrócę na pewno nie później, jak za trzy dni.

— Odjazd! — zawołał konduktor, przechodząc koło nich: — Proszę państwa wsiadać, odjazd!

— Dowidzenia, Marysiu! — powiedział trochę nerwowo, podnosząc jej dłoń do ust.

Spojrzał na nią, jakby chciał w ostatnim momencie powiedzieć jej dużo, dużo niesłychanie ważnego, lecz ona podniosła oczy, westchnęła i powiedziała cicho:

— Dowidzenia, Guciu! A tu... masz coś na pożegnanie...

Wziął małą paczkę, wetknął ją do kieszeni futra, podał rękę Manieckiemu i Ładce. Odwrócił się jeszcze raz do Marysi i ucałował jej dłonie.

Potem wskoczył do wagonu, za chwilę ukazał się w oknie, opuścił szybę i powiedział, wychylając się:

— Tylko nie bądź taka smutna, Marysiu!...

Doznał raptem uczucia, że wyjeżdża na długo, może nawet na zawsze i żegna kobietę, która się stała dla niego wszystkiem.

Skinęła mu głową przez łzy.

Pociąg drgnął i ruszył miękko.

— Niechże pan dobrze załatwi sprawę!

(Ciąg dalszy nastąpi)

dliwa w rezultacie. Nie trzeba zapominać, że sytuacja Anglji na Bliskim Wschodzie **stała się ostatnio bardzo trudna.** Wynik wojny włosko-etjopskiej poważnie podważył prestiż angielski w tej stronie świata, dotychczas niezaprzeczalnie bardzo wielki. Ludy Wschodu widzą, że W. Brytanja nie potrafiła obronić Etjopji i, że, pomimo zaangażowania się Anglików w tym konflikcie, zakończył się on tymczasem stuprocentowem zwycięstwem Włoch. Respekt, z jakim odnoszono się dotychczas do „Union Jacka" — gwiaździstego sztandaru W. Brytanji, zmalał znacznie. Równocześnie **wzmogły się na całym Bliskim Wschodzie wpływy włoskie,** silne tu oddawna. Widmo konfliktu anglo-włoskiego staje się coraz bliższe. W tym konflikcie Anglja chce mieć tak doniosły czynnik, jakim jest świat arabski, po swojej stronie, i dlatego **patronuje coraz wyraźniej próbom utworzenia bloku arabskiego, który pozostawałby pod jego opieką.**

To też wypadki palestyńskie przyszły bardzo nie na czasie dla Anglji. Z jednej stronie nie można strzelać do Arabów, którzy są obecnie Anglikom bardzo potrzebni. Trudno przecież burzyć lewą ręką to, co się równocześnie buduje prawą. Nie ulega zaś wątpliwości, że każda salwa wojsk angielskich w Palestynie **odezwie się głośnem echem we wszystkich pozostałych krajach arabskich.** Z drugiej jednak — niepodobna pozwolić na gromadne masakry żydów, a nierzadko i Anglików w kraju, który powierzony został Anglji przez Ligę Narodów.

Ten drugi wzgląd widocznie przeważył chwilowo, gdyż w ostatnich dniach władze angielskie zabrały się energiczniej do Arabów. Przedewszystkiem — w odpowiedzi na kategoryczne żądanie Arabów całkowitego wstrzymania imigracji żydowskiej — **oznaczono kwotę imigracyjną na najbliższy semestr na 4.500 certyfikatów, czyli o 250 więcej, niż ostatnio.** Było to wyraźne ostrzeżenie pod adresem Arabów, że Anglja nie zlęknie się teroru. Następnie, wobec przedłużającego się strajku arabskich robotników portowych w Jaffie, zezwolono na stworzenie prowizorycznego portu w Tel Avivie, gdzie już od paru dni robotnicy żydowscy wyładowują statki. To już był poważny cios dla ruchu arabskiego, gdyż czysto arabska Jaffa pracowała dotychczas w ¾ dla czysto żydowskiego Tel Avivu, wobec czego utworzenie nowego portu oznacza dla niej kompletną ruinę. Do gubernatora brytyjskiego udały się delegacje, wniesiono ostre protesty, wszystko jednak naprożno. Odpowiedź angielska brzmiała, że władze okazały już dość cierpliwości i że „morze nie jest arabskie".

Wczoraj zastosowano nowe represje, do których przyczynił się w niemałym stopniu **fakt zabicia żołnierza angielskiego i dwóch policjantów.** Szereg przywódców arabskich został wysiedlony z miejsc zwykłego zamieszkania i zesłany do małych osad nadgranicznych, gdzie będą pozostawali pod nadzorem policji. Burmistrz Jerozolimy, Arab, dr. Kaldi, „zachorował" nagle ciężko i został zastąpiony przez żyda, Daniela Austera. Długi szereg wsi i miasteczek arabskich ukarano wysokiemi grzywnami kolektywnemi za podpalanie zbiorów żydowskich.

Wszystkie te zarządzenia doprowadziły **wzburzenie ludności arabskiej do stanu paroksyzmu.** Strajk został zaostrzony jeszcze, akty teroru mnożą się w zastraszający sposób. Sąsiednie kraje arabskie reagują silnie i nie kryją swej solidarności z ruchem protestacyjnym w Palestynie. Ziemia Święta stała się **wulkanem, którego niszczący wybuch grozi lada chwila.** Jak Anglicy zdołają wybrnąć z wytworzonej sytuacji, doprawdy niewiadomo. Najbliższa przyszłość nam to pokaże.

R. F.

ZMARLI:

Śp. **Izydor Ossowski,** urzędnik ubezpieczalni społecznej w Tucholi.

Śp. **Piotr Chrobot** w Poznaniu.

Śp. **Józef Suchorski,** mistrz rzeźnicki i powstaniec, w Poznaniu.

Z Gdyni i wybrzeża.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Potępieniec". W roli głównej Victor Mc Laglen. Bogaty nadprogram.

LIDO: Rewelacyjna komedja p. t. **„Panowie w cylindrach"** i bogaty nadprogram.

BAJKA: „Piekło Chin". W roli głównej O'Brien.

CZARODZIEJKA: Najnowszy polski film p. t. **„Bohaterowie Sybiru".** Stępowski, Wyrwicz, Bodo, Cybulski.

NADMORSKIE: Piękna komedja wiedeńska p. t. **„Co lubią mężczyźni".**

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Gabinet komendanta i kancelarja telefon 20-22.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Starowiejska 19.

Jacht „Temida I" wyruszył z Gdyni w podróż po Bałtyku z załogą 18 ludzi. Dnia 25 maja pozostał w Windawie i przeczekiwał tam sztorm południowo-wschodni. „Temida I" powróci do Gdyni około 10-go czerwca.

Pamiątki z nad polskiego morza.

Będąc w Gdyni, korzystajcie z okazji zakupu pięknych pamiątek, naprawdę i jedynie polskich, już od cen groszowych do najwykwintniejszych, pod gwarancją z bursztynu naturalnego lub przecudnych muszli morskich. Sklep fabryczny przy ul. Starowiejskiej, róg Pierackiego, obok dworca kolejowego pod firmą: Fabryka wyrobów bursztynowych i zakłady oczyszczania muszli Piotr Trześniak. Tel. 25-71. (10322

Otwarcie Automobilklubu gdyńskiego. W święta odbyło się otwarcie i poświęcenie nowopowstałego Automobilklubu gdyńskiego. Zgromadzone przed lokalem klubu samochody w liczbie 25 udały się do Swarzewa, gdzie w kościele z słynnym obrazem Matki Boskiej odbyło się nabożeństwo z kazaniem, a przed kościołem poświęcenie wozów. Następnie udano się do Juraty na Helu.

Zebranie publiczne Polskiego Związku Zachodniego w Gdyni odbędzie się 4 czerwca o godz. 20 w sali Hotelu Centralnego przy ul. Starowiejskiej. Docent uniwersytetu dr. Winid wygłosi referat p. t. „Nasze zadania na wybrzeżu". Zarząd koła gdyńskiego Polskiego Związku Zachodniego prosi o jak najliczniejszy udział w zebraniu, na którem po referacie omówione będą aktualne sprawy na temat stosunków polsko-niemieckich.

Ignacy Kazimierz Librach znowu na widowni.

Sezon letni w Gdyni, oraz szereg uroczystości w tym okresie przyciąga do Gdyni oprócz tysięcy turystów i wycieczkowiczów wielu **„niebieskich ptaków",** którzy wszelkiego rodzaju kombinacjami i sztuczkami chcą sobie zapewnić wygodny pobyt na wybrzeżu. Pomysłów przytem nie brak, a najczęściej podobni osobnicy podają się za akwizytorów, a nawet **„redaktorów"** nieistniejących pism i wydawnictw.

Ostatnio pojawił się na widowni osławiony już z podobnych sprawek niejaki **Ignacy Kazimierz Librach** w towarzystwie pewnej damy, podawanej przez niego za żonę. Dobrana para rozpoczęła odrazu pracę akwirując abonentów i ogłoszenia do dwóch wydawnictw, a mianowicie **„Szlakiem Polski" i „Bałtyk".** Ponieważ niema nadziei, aby łatwowierni doczekali się ukazania ich artykułów i ogłoszeń, wydział śledczy policji w Gdyni prosi wszystkich, którym pomysłowy „redaktor" zdążył już wyłudzić pieniądze, o zgłaszanie swych pretensyj policji.

Ponieważ, jak już wspomnieliśmy, w sezonie letnim roi się poprostu w Gdyni od podobnych „redaktorów", ostrzegamy społeczeństwo miejscowe przed ich praktykami a w razie zgłoszenia się nieznanego osobnika, podającego się za „redaktora", czy akwizytora jakiego pisma, radzimy zwracać się do wydziału bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu, lub też do policji śledczej, która zapewnia „niebieskim ptakom" bezpłatny pobyt na wybrzeżu bez strat dla szerszej publiczności.

Walny zjazd Związku Legjonistów Puławskich.

W Zielone Świątki odbył się w Gdyni walny zjazd Związku Legjonistów Puławskich. Część oficjalną zjazdu rozpoczęło uroczyste nabożeństwo w kaplicy Obozu Emigracyjnego, odprawione przez ks. biskupa Okoniewskiego, na którem dokonany został uroczysty akt poświęcenia sztandaru oraz wbijania gwoździ pamiątkowych.

W imieniu zarządu głównego otworzył zjazd przemówieniem prezes inż. Konczkowski, charakteryzując ważność zjazdu organizacji, która z krwi własnej i poświęcenia złożyła głaz do fundamentu pod Polskę Niepodległą.

Zkolei w imieniu prezesa okręgu morskiego przemawiał p. Horodyski, wznosząc okrzyki na cześć Pana Prezydenta Rzplitej, gen. Rydza-Śmigłego, poczem odegrany został hymn narodowy.

Następnie zabrał głos komisarz rządu Sokół (przemawiając w imieniu p. wojewody pomorskiego Kirtiklisa) i zaznaczając jak ważkie są powody tego, aby wszelkie ogólne zjazdy odbywały się właśnie w Gdyni jako tej najbardziej w Polsce eksponowanej placówce i życzył zjazdowi pomyślnych obrad.

Po dalszych przemówieniach delegatów, przewodniczący płk. Krudowski zamykając pierwszą część uroczystości, podał wniosek wysłania depesz hołdowniczych, przyjęty z wielkim aplauzem przez zebranych.

Wszyscy obecni udali się następnie na wspólny obiad żołnierski, po którym odbyły się obrady zjazdu.

Z kraju.

Krwawe zajścia na uniwersytecie lwowskim. Na uniwersytecie we Lwowie doszło do scysji między studentami, w czasie której został raniony w głowę Zygmunt Feuersztat, student prawa. Z sali wykładowej awantura przeniosła się do holu, gdzie zraniony został nożem w brzuch Zygmunt Modelski, student weterynaryjny. Rannego odstawiono do szpitala.

Z prawosławia na łono Kościoła. Parafje prawosławne Jakimowce w powiecie krzemienieckim i Gaj Lewiatyński w powiecie dubieńskim, przeszły na łono Kościoła katolickiego obrządku wschodniego.

Kraków bez światła. W sobotę o godz. 23-ej nastąpiła przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego dla miasta. Całe miasto pogrążyło się w ciemnościach. Stanęły tramwaje, w kinoteatrach i miejscach rozrywkowych przerwano przedstawienia. Przechodnie posługiwali się lampkami elektrycznemi.

We wsi Niegowonice powiatu Zawiercie olbrzymich rozmiarów pożar w ciągu kilku godzin strawił 22 domy mieszkalne wraz z zabudowaniami gospodarczemi oraz mnóstwo inwentarza żywego i martwego. W czasie pożaru 17 osób odniosło poparzenia.

W powiecie zborowskim spaliło się 92 gospodarstw. We wsi Bogdanówka pow. zborowskiego pożar strawił trzy czwarte osiedla, niszcząc 51 budynków mieszkalnych i 92 zabudowania gospodarskie. Ofiarami pożaru padło sześć osób ciężko i 11 lżej poparzonych.

Program uroczystości z okazji 10-lecia urzędowania Prezydenta Mościckiego.

Dnia 3 czerwca: Godz. 7 pobudka na ulicach miasta, godz. 9,30 zbiórka organizacyj i związków ze sztandarami na placu pod Kamienną Górą, godz. 10 główne nabożeństwo polowe pod Kamienną Górą, godz. 11,15 defilada wojska i organizacyj na ul. Świętojańskiej, godz. 12 składanie życzeń hołdowniczych w Komisarjacie Rządu przez przedstawicieli władz, urzędów i organizacyj, godz. 16—17 koncerty orkiestr na placach publicznych, godz. 17,30 uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej, godz. 19,30 publiczna akademja w hali wystawowej przy ul. Rybackiej. Wstęp wolny.

Kolonje letnie. Komisarjat Rządu poszukuje w kilkunastu miejscowościach powiatów: morskiego, kartuskiego, kościerskiego, chojnickiego i tucholskiego pomieszczeń z wyżywieniem na wsi lub leśnictwach na urządzenie kolonij letnich dla 1500 dzieci publicznych szkół powszechnych miasta Gdyni. Wymaga się dobrych, zdrowych pomieszczeń na 50—100 dzieci w okolicy suchej, zalesionej, z wodą do kąpieli, niedaleko stacji kolejowej i siedziby lekarza. Oferty z szczegółowym opisem warunków utrzymania należy nadesłać do dnia 15 czerwca br. do Komisarjatu Rządu w Gdyni.

Wyjazd „Piłsudskiego". Dnia 2 czerwca po południu wychodzi z Gdyni do Nowego Jorku polski motorowiec „Piłsudski", który zabierze pasażerów, ładunek oraz pocztę. W drodze statek powyższy zawinie do Kopenhagi, skąd zabierze dalszych pasażerów i ładunek. Przybycie m. s. „Piłsudski" do Nowego Jorku przewidziane jest na 11. 6. br.

Liczne wycieczki. W czasie świąt przybyły do Gdyni liczne wycieczki. Ogółem liczba przybyłych wynosi około 6000 osób. Z samych Katowic przybyły trzy pociągi, przywożąc 2000 osób. Poza tem przybyły pociągi z Łodzi, Poznania, Warszawy i Lwowa.

Z GDAŃSKA.

Właściciel czasopisma „Danziger Holzexporteur" obywatel łotewski Lesnikow (żyd) został przez gdański sąd karny skazany na rok i 6 miesięcy ciężkiego więzienia za popełnienie czynów niemoralnych.

Podatek od piwa został podwyższony. Podatek wynosi obecnie 15 guldenów od piwa pełnego i 12,5 guldenów od piwa średniego za każde 100 kilo. Rozporządzenie ma na celu wyparcie z Gdańska piwa obcego. Podwyżka podatku skierowana jest specjalnie przeciwko piwu warszawskiemu, które na terenie Gdańska cieszy się dużem powodzeniem.

Zajęcie „mieczyka Chrobrego".

powodem zajść i aresztowań w Pakości.

Pakość. W drugie święto wieczorem **aresztowano w Pakości i odstawiono pod silną eskortą do Mogilna członków Stronnictwa Narodowego niej. Kawkę i syna jego Kazimierza oraz braci Władysława i Marjana Lewandowskich.** Powodem aresztowania był fakt, że tegoż dnia przed południem Kazimierz Kawka podczas odbierania mu „mieczyka Chrobrego" stawił opór posterunkowemu, przyczem **doszło do awantury,** w czasie której **usiłowano rozbroić policjanta.** Aresztowania winnych zajścia dokonała policja pakoska przy pomocy wezwanych posiłków policji z Mogilna.

Wspomnienia Polski w pamięci Ojca św.

Przyjmując na audjencji członków seminarjum z Gorycji, którzy przybyli dla złożenia Ojcu św. życzeń z okazji rozpoczynanego 80 roku życia, Papież wspomniał w swem przemówieniu przeżyte lata, przyczem, w szczególności podkreślił swój pobyt wśród Polaków, którzy Rzym uważają za drugą swą ojczyznę.

Proces o zajścia w Przytyku.

Dziś rozpoczął się w Radomiu proces o zajścia w Przytyku. Redakcja „Dziennika Bydgoskiego" wydelegowała na rozprawę specjalnego sprawozdawcę — red. Henryka Ryszewskiego z Warszawy.

Kronika poznańska.

— **Pierwsza ofiara kąpieli.** W basenie kąpielowym pod Jarocinem kąpało się dwóch uczniów gimnazjum 15-letni Matuszak Tadeusz i Lis Edward z Jarocina. Matuszak upłynął zaledwie kilka metrów, gdy zaczął tonąć. Oddalony od niego o kilkadziesiąt metrów Lis pośpieszył tonącemu z pomocą, zdążył w ostatniej chwili schwycić omdlałego już kolegę wpół, sam jednak wyczerpany wysiłkiem, nie zdołał przeszkodzić katastrofie. Tonący wysunął mu się z rąk i poszedł na dno stawu głębokiego w tem miejscu na 3 metry. Po żmudnych poszukiwaniach udało się strażakom wydobyć z wody ciało topielca.

— **Zuchwałe włamanie kasowe do wójtostwa w Zaniemyślu.** W nocy dokonali nieznani sprawcy włamania do biur wójtostwa w Zaniemyślu. Złodzieje rozbili żelazną szafę, zabierając z niej około 400 zł.

— **Odznaczenie.** Profesor dr. Antoni Peretiatkowicz z Poznania został odznaczony krzyżem oficerskim Legji Honorowej francuskiej.

Niemiecki samolot wojskowy nad terytorjum Polski. Na pograniczu polsko-niemieckiem koło Leszna leciał wojskowy samolot niemiecki. Samolot leciał nad terytorjum Polski na wysokości 50 m, potem zawrócił. Jest to w ostatnich dniach już drugi wypadek przelotu samolotu niemieckiego.

Blum nacjonalistą żydowskim

Rewelacja pisma francuskiego.

Paryż, 1. 6. (Tel. wł.) Pisma francuskie podają wyjątki z protokułów 16-go kongresu sjonistycznego w Zurychu.

Dziennik „L'Ordre“ tak streszcza protokuły posiedzeń, które się odbyły w Zurychu:

— „P. Blum zjawił się na kongresie zurychskim **w charakterze członka „Agencji Żydowskiej“,** organu propagandy sjonistycznej.

Z pierwszych słów, które powiedział, wyłania się chęć usunięcia zdziwienia, które mogło powstać na skutek zjawienia się człowieka oddanego sprawie socjalizmu międzynarodowego w środowisku, które jest związane z potężnymi finansistami.

P. Leon Blum starał się więc przedewszystkiem uspokoić swe audytorjum. Z naciskiem oświadczył, że **nigdy się nie wyrzekł ani swej rasy, ani swej religji, lecz że zawsze przyznawał się do nich z dumą.** Ze wzruszeniem przypomniał, iż **naród żydowski jest największą ofiarą historji.**

Z patosem oświadczył dalej, że mimo rozproszenia i ciężkich doświadczeń naród żydowski **zachował ducha niezwyciężonego.** Ze wzruszeniem wskazał na to, że powołanie do życia skupienia żydowskiego w Palestynie jest zjawiskiem cudownem, skupienia, które ma za zadanie przyjąć wśród siebie nietylko żydów prześladowanych w krajach rozproszenia, lecz także i tych, którzy odczuwają tęsknotę do ziemi swych ojców.

To wyznanie wiary, **przyjęte gorącemi oklaskami, wywołało uczucie ulgi wśród zgromadzonych.“**

W komentarzu do tych oświadczeń pismo zaznacza, że jak wynika ze słów p. Bluma, nie jest on tylko żydem z pochodzenia, ale jest

żydowskim nacjonalistą, żydem świadomym, wojującym i związanym ściśle z polityką żydowską.

To wyznanie wiary, złożone na kongresie nacjonalistów żydowskich, **powinno ostrzec naród francuski przed niebezpieczeństwami, jakie spowodować może polityka zagraniczna, a również i wewnętrzna p. Bluma.**

Z pobytu ministra Becka w Białogrodzie.



Min. Beck bawił — jak wiadomo — dwa dni w Białogrodzie, ażeby z rządem jugosłowiańskim omówić zagadnienia polityki międzynarodowej. Zdjęcie przedstawia moment powitania min. Becka na dworcu. Z prawej premjer Stojadinowicz i poseł polski w Białogrodzie Dembecki. Szpaler tworzą sokoli.



Z życia Polaków we Francji.

Ziemia z pod La Targette na kopiec Piłsudskiego.

Pod La Targette odbyła się uroczystość pobrania ziemi na kopiec Marszałka Piłsudskiego.

W uroczystości tej wzięli udział kombatanci polscy, francuscy, belgijscy oraz liczne rzesze publiczności.

Pobraną ziemię zsypano do urny, ofiarowanej przez kombatantów greckich.

Chór poznański w Paryżu.

Chór kolejowy „Hasło“ z Poznania dał szereg koncertów na terenie Francji.

Największym sukcesem był występ „Hasła“ w Paryżu — starannie zorganizowany przez Towarzystwo „Les Amis de la Pologne“ i Koło śpiewu „Herioque“. Występ ten odbył się przy szczelnie zapełnionej sali konserwatorjum francuskiego.

Polskie lalki na wystawie w Lille.

Przed kilku dniami dokonano w Lille otwarcia wystawy lalek, zorganizowanej przez francuski Czerwony Krzyż. Celem wystawy jest pokazanie szerokiej publiczności różnych typów lalek wytwarzanych na całym świecie i to w okresie szeregu wieków. Na wystawie znajduje się też kilkadziesiąt lalek polskich, prezentujących się bardzo korzystnie.

Królewska parada w Belgradzie.



Defilade armji jugosłowiańskiej odbierają: młody król Piotr i książę regent Paweł.

Co mówią cyfry

o pierwszem i jedynem dotychczas gimnazjum polskiem w Niemczech.

Do listopada 1932 r. przeszło miljonowa rzesza Polaków w Niemczech nie miała zupełnie własnego szkolnictwa średniego. Fakt ten zagrażał na najbliższą przyszłość ogołoceniem grupy narodowej polskiej w Niemczech ze światłych przywódców. Otwarcie **prywatnego gimnazjum polskiego w Bytomiu** zapoczątkowało nową erę w rozwoju życia rodaków naszych w Niemczech. Na początku istnienia tej pierwszej polskiej uczelni średniej w Niemczech trzeba było stoczyć ciężką, trwającą dwa i pół roku walkę o prawa publiczne. I ten etap skończył się pomyślnie. Dekretem z dnia 7 maja 1935 r. nadały władze niemieckie gimnazjum bytomskiemu **prawa publiczne,** a w trzy tygodnie potem odbyła się **pierwsza polska matura.** Sześciu absolwentów uzyskało świadectwa dojrzałości.

Rozwój gimnazjum jest najlepszym dowodem, że było ono i jest z punktu widzenia potrzeb duchowych Polaków w Niemczech placówką nieodzowną. Świadczy o tem przedewszystkiem rozwój liczby uczniów. Gimnazjum bytomskie liczyło:

w listopadzie 1932 r. 95 uczniów
w listopadzie 1933 r. 153 uczniów
w listopadzie 1934 r. 203 uczniów
w listopadzie 1935 r. **246 uczniów**

Po wpisach tegorocznych gimnazjum osiągnęło rekordową cyfrę **292 uczniów.**

Interesujące jest, jak przedstawia się udział poszczególnych dzielnic Niemiec, zamieszkałych przez Polaków, w cyfrze ogólnej uczniów gimnazjum polskiego w Bytomiu. Otóż w listopadzie 1935 r. na ogólną liczbę 246 uczniów było: **ze Śląska Opolskiego 135,** z Pomeranji i Pogranicza 41, **z Prus Wschodnich 23,** z Westfalji i Nadrenji 38, z Łużyc 7, z Berlina 1.

Prywatne gimnazjum polskie w Bytomiu, które osiągnęło ostatnio cyfrę 292 uczniów, okazało się już za ciasnem. Potrzeba uruchomienia **drugiego polskiego gimnazjum typu realnego w Kwidzyniu** stała się paląca. To też Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech przystąpił energicznie do wykończenia gmachu w Kwidzyniu, wybudowanego tym razem już wyłącznie pod kątem widzenia potrzeb szkolnych (gmach gimnazjum polskiego w Bytomiu powstał, jak wiadomo, z przebudowy dawnych budynków „Katolika“).

W Moskwie budują nową kolej podziemną.

Budowa nowej linji kolei podziemnej w Moskwie prowadzona jest pełną parą. Kolej o długości 14,9 km wykończona będzie w sierpniu 1937. Część drugiej linji moskiewskiej kolei podziemnej wybiega na powierzchnię nad rzeką Moskwą i prowadzi przez rzekę. W tym celu wybudowany zostanie nowy most na Moskwie. Stacje kolei podziemnej urządzone będą tak samo przepychowo jak stacje pierwszej linji. Aby pasażerowie podróżowali jak najwygodniej, plan stacyj podziemnych został znacznie rozszerzony. Do architektonicznego przyozdobienia stacyj podziemnych użyty będzie nowy rodzaj marmuru. Po uruchomieniu drugiej linji metra moskiewskiego, ogólna długość moskiewskiej kolei podziemnej wynosić będzie 26,3 km i łączyć będzie wszystkie dworce moskiewskie oraz stadjony sportowe z centrum miasta. Przy budowie nowej kolei podziemnej zatrudnionych jest obecnie 36.000 robotników.

Koło Zywca odkryto węgiel

W gromadzie Radziechowicy koło Żywca odkryto pokłady węgla. Poświęcenie szybu kopalnianego i urządzeń odbyło się w niedzielę 31 maja. W związku z odkryciem pokładów węgla zawiązała się spółdzielnia górnicza „Jedność“.

„Nieboszczyk“ odzyskuje pamięć.

W Stanach Zjednoczonych Am. Półn. w jednym ze szpitali Jersey-City znaleziono pacjenta, niejakiego Wellersmitha, który od 10 lat figurował jako nieboszczyk, będąc notowany w rejestrze sądowym na liście zmarłych. Cierpiał on na zupełny zanik pamięci. W ostatnich dniach odzyskał nagle pamięć, przypominając sobie wszystko, co miało związek z nim samym i jego rodziną. Natychmiast za pośrednictwem zarządu szpitalnego sprowadzono jego matkę i żonę, które poznały w nim męża i syna. Fakt ten wzbudził wielkie zainteresowanie w kołach lekarskich, którzy zajęli się uzdrowieniem chorego, przeprowadzając różne badania.

15.000 pieśni narodów sowieckich.

Sekcja folklorystyczna Instytutu Antropologji i Etnografji przy Akademji Nauk ZSRR zanotowała pieśni ludowe narodów Związku Sowietów. Wyprawy Akademji podróżowały z fonografami po całem terytorjum Związku, zbierając pieśni ludowe. W ten sposób udało im się zebrać 15.000 pieśni ludowych sześćdziesięciu narodów zamieszkujących Związek Sowietów, m. in. także pieśni śpiewane na Kamczatce, na wyspach aleutskich, guryjskie pieśni chóralne i t. d.

Kłopotliwa propozycja Argentyny.

Buenos Aires. (PAT) Rząd Argentyny proponuje, aby nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów **rozpoczęło się jednocześnie z sesją Rady Ligi dnia 16 czerwca,** lub natychmiast po zakończeniu tej sesji. Na porządku dziennym sesji nadzwyczajnej zgromadzenia wedle wniosku argentyńskiego mają znaleźć się trzy zagadnienia i **sankcje, aneksja Abisynji i reforma paktu Ligi Narodów.**

NAGROBEK.

Zdrowy sens

ukochane dziecko ministra Clemenceau
i marszałka Focha, urodzone w listopadzie
roku 1918, zmarło w maju 1936 na chorobę,
zwaną przyjaźnią francusko-bolszewicką.
Przechodniu, krótkie dzieje są owej panienki
Francja miała trzos gruby a Bolszewja cienki
Stąd przyjaźń, która jednak skończy się
[paskudnie:
Trzos Bolszewji utyje, trzos Paryski schudnie
(„Mucha“).

Niebezpieczna szajka złodziejska w potrzasku.

Policja inowrocławska zwraca łup poszkodowanym.

Inowrocław. Policja inowrocławska poszczycić się może nielada sukcesem. Przytrzymano bowiem szajkę złodziejską, która od dłuższego czasu bezkarnie hulała w mieście i okolicy, dokonywując szereg poważnych włamań i kradzieży. (Przypominamy niektóre: u pp. Orłowskiego, dr. Levy'ego, Napierały, Spółki Leszczyńskiej i w Mątwach u inspektora izby skarbowej Lepy i. t. d.). Szajka przechowywała skradziony łup w okolicznych wioskach. Ślady tych kradzieży sięgały **nawet do Torunia,** gdzie znaleziono skradzione wyroby tytoniowe, będące własnością kupca Napierały z Inowrocławia. Kradzieży tej dokonał **herszt** szajki Moch, który siedzi już w więzieniu. Naliczono do tej pory **15 kradzieży.** Aresztowano dalszych osobników, m. in. niejakiego Henslera, zam. na Błoniach w Inowrocławiu u którego znalazła policja **cały magazyn różnorodnych przedmiotów,** pochodzących z kradzieży. Ukryte były one w baraku między jedną a drugą drewnianą ścianą. Policja wezwała poszkodowanych, którzy rozpoznawają swoje rzeczy i z radością zabierają je do domu. Dalsze dochodzenia jeszcze w toku.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 2 czerwca 1936 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Eugenjusza I p.
Jutro: Klotyldy królowej.
Wschód słońca o godzinie 3,43.
Zachód słońca o godzinie 20,13.

—::—

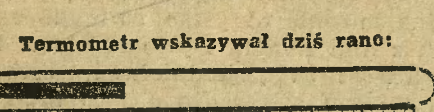
Stan pogody.

Deszcze bez końca.

Wczoraj przez cały dzień niemal w całej Polsce padał bezustannie deszcz. O godz. 14 termometr wskazywał: 10 w Gdyni, 11 w Poznaniu, 12 w Bydgoszczy, 15 w Zakopanem, 19 w Warszawie. W Bydgoszczy wczoraj od południa przez cały dzień i całą noc padał ulewny deszcz. Dziś rano również pada bez końca i niema widoków na rychłe wypogodzenie się. Przewidywany przebieg pogody: zachmurzenie zmienne i deszcze. Chłodniej. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno-zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano:



DYŻURY NOCNE APTEK od 2. 6. — 7. 6. 1936 r.

1) Apteka Piastowska, Śniadeckich 49, telefon 3682.
2) Apteka Pod Złotym Orłem, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, telefon 3098.

—::—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** otwarte codziennie od 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka".

„LEKTURA", wypożyczalnia książek przy ul. Gdańskiej 54, **posiada największy wybór beletrystyki ostatniej doby.** Wypożycza książki również na prowincję.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek przedstawienie zawieszone.

Jutro, w środę akademja ku czci Pana Prezydenta Mościckiego.

Zenon Dolnicki, fenomenalny śpiewak operowy, europejskiej sławy baryton, czołowy artysta oper włoskich i hiszpańskich, przed nowem tournee zagranicznem wystąpi jedyny raz na koncercie w Teatrze Miejskim w czwartek, dnia 4 czerwca br. Artysta święcił triumfy w teatrach w Medjolanie, Padwie, Bolonji, Florencji, Nicei, Wenecji, Barcelonie, Lizbonie i Belgradzie przez długie lata. Pan Dolnicki jest śpiewakiem pierwszorzędnym, dysponującym interesującym temperamentem aktorskim, ujmującemi warunkami zewnętrznemi i doskonałą techniką śpiewaczą. Głos posiada piękny, którym z łatwością włada. Atrakcja będzie po raz pierwszy w Bydgoszczy, ponieważ artysta wykona program (najpiękniejsze arje operowe i najefektowniejsze pieśni) w językach: polskim, włoskim, francuskim, rosyjskim, niemieckim i hiszpańskim. Współudział w koncercie bierze znakomita śpiewaczka **Wanda Kędziorówna** (sopran liryczno-koloraturowy). Młoda, urocza, utalentowana, obdarzona pięknym głosem, występowała kilkakrotnie na koncertach w Warszawie, w Krakowie, w Poznaniu oraz przed mikrofonem Polskiego Radja. Wieczór ten będzie prawdziwą ucztą duchową dla przybyłych słuchaczy. Przy fortepianie znakomity mistrz tonów, znany profesor **Edmund Rösler** z Bydgoszczy. Fortepian koncertowy „Baby Grand" z f-my B. Sommerfeld, Śniadeckich 2. Ceny miejsc komedjowe od 0,35 do 3,60 zł (łącznie z dodatkami) sprzedaje kasa teatru od 11 do 14 i od 18 do 20, tel. 11-38. Początek punktualnie o godzinie 20-ej. Z chwilą rozpoczęcia koncertu, drzwi na widownię będą bezwzględnie zamknięte.

Na marginesie.

Znana jest pasja Anglików do wszelkiego rodzaju loteryj, zakładów i hazardu. Zgrywają się, gdzie mogą, m. in. bardzo licznie uczęszczają na... wyścigi psów, na których totalizator robi ogromne obroty.

Zwykle na wyścigach psów biegną one za sztucznym zającem, poruszanym elektrycznością po szynie. Niedawno w Londynie przedsięwzięto próbę zastąpienia tego sztucznego zająca kawałkiem kiełbasy. Zwycięzca wyścigów otrzymywał w nagrodę te kiełbasę. Okazało się, że wszystkie psy biegły za kiełbasą o wiele chętniej i szybciej, aniżeli za sztucznym zającem, z którego nawet po wygraniu wyścigów nie miały żadnej korzyści.

Szereg konserwatywnych sportsmenów zaprotestował jednak przeciw inowacji twierdząc, że nie jest ona godna z zasadami psiego, wyścigowego sportu, gdyż psy szlachetne specjalnie do wyścigów trenowane, powinny biegać na torze dla honoru, nie dla kiełbasy.

Wzruszająca jest ta dbałość o czystość idei sportowej i o psi honor. Dziwne jest tylko, że pod względem honoru psom stawia się większe wymagania, niż ludziom!

Przecież dzisiaj sport przeżarty jest zawodowstwem, a coraz więcej sportowców zmienia barwy klubowe i wogóle zajmuje się sportem dla... kiełbasy i kawałka chleba.

Pokłosie świąteczne.

Deszcz pada —
W melodję się układa...

Monotonnie biją krople deszczu w szyby i naprawdę komponują melodję. Melodję smętną i żałosną, melodję zawiedzionych nadziei i utytłanych w błocie ambicyj, melodję zbankrutowanych zamiarów i nieudałych świąt.

Bo co tu dużo mówić: święta nam się nie udały. Zielone Świątki bez słońca nie są sobą. Nawet ich zieleń spełzła i zszarzała w deszczowej szarudze.

Jeden tylko moment optymistyczny można zanotować na marginesie świąt: narzeka się powszechnie i słusznie na polski brak systematyczności i polski słomiany ogień. I tym narzekaniom przeciwstawił się świąteczny deszcz, który świat zadziwił i nas uszczęśliwił swoją upartą systematycznością. Padał, padał — pada, pada... Skąd się tyle wody bierze w niebie? Czyżby aż tylu mętnych biurokratów dostało się w górne rejony i z ich zasobnych w ten płyn głów nastąpił gwałtowny wylew wody?!

W deszczowych kałużach utonęło wiele chwalebnych zamiarów. Nie odbyły się oczywiście majówki i inne bohaterskie wyjazdy, a jeśli się nawet odbyły, to ich uczestnicy klęli swą złą dolę i lekkomyślność. W mieście jednak sporo różnych godnych spraw doprowadzono do końca.

Sportowcy nie ulekli się złośliwości atmosferycznych i robili co mogli, aby ratować ludzkość przed całkowitem zwątpieniem.

W namiotach pokazowego obozu w ogrodzie b. Patzera kuliły się z zimna harcerki, no i martwiły się, że nie mogą pokazać wszystkiego, co potrafią.

W pierwsze święto rozpoczął swój tradycyjny tydzień Polski Czerwony Krzyż. Szczęść mu Boże w zbożnem dziele! A dobra pogoda wszystkimby się przydała!

Defilowali przez ulice z ogromną strucłą młodzi piekarze.

Rozpoczęło swoje uroczystości Bractwo Strzeleckie. Liczniejszym niż w poprzednich latach pochodem przeszli bracia kurkowi przez miasto i w Strzelnicy otwarli bój o godność króla...

Festyny i zabawy ogrodowe nie udały się nikomu, w czem jednak nie było winy organizatorów — deszcz, znowu deszcz...

Lepiej już było w salach zamkniętych. W Teatrze na Jaraczu nadkomplet. Bardzo udany był dancing w gościnnych salonach Podchorążówki w okazji konkursów konnych.

Ostateczny bilans — poniżej wszelkich najgorszych przewidywań. Gorzej już być nie może — więc na przyszły raz będzie napewno lepiej.

Ano, takie to i święta!

(hak)

Dziesięciolecie sprawowania urzędu

przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego

postanowił Komitet Lokalny uczcić uroczystym obchodem według następującego programu:

Dnia 2 czerwca br. o godz. 19.30 capstrzyk orkiestr wojskowych.

Dnia 3 czerwca br. o godz. 6 rano uroczysta pobudka w oddziałach wojskowych i hejnał z wieży Klarysek;

o godz. 9.45 przegląd wojska i organizacyj na błoniach za Podchorążówką;

o godz. 10 **msza św. Polowa z kazaniem**, po nabożeństwie defilada wojska i organizacyj przed Podchorążówką;

o godz. 20-ej uroczysta akademja w Teatrze Miejskim, na którą się złożą przemówienie okolicznościowe, produkcje chóru „Echo" i orkiestry wojskowej i odegranie hymnu państwowego.

Dla trwałego uczczenia zasług Najdostojniejszego Jubilata została ulica Sportowa i część ulicy Chopina nazwana imieniem Prezydenta Mościckiego.

*

Komitet uroczystościowy zwraca się niniejszem **do obywatelstwa miasta Bydgoszczy z serdecznym apelem**, by przez gremjalny udział w obchodzie, a w szczególności w nabożeństwie polowem i akademji wieczornej, dało wyraz uczuciom, jakie żywi dla Najdostojniejszego Jubilata i złożyło głęboki hołd Temu, który jest dla nas wzorem pracowitości i poświęcenia na chwałę Najdostojniejszej Rzeczypospolitej.

*

Komitet jednocześnie uprasza obywatelstwo o **udekorowanie domów** flagami narodowemi.

Zastrzelony przez policjanta.

Podczas ucieczki domniemany złodziej ugodzony został śmiertelnie kulą w plecy.

W związku z poważniejszą kradzieżą przy ul. Zakopiańskiej 12, gdzie na szkodę Wacława Adamskiego nieznani sprawcy skradli kasetkę z zawartością gotówki, biżuterji i obligacyj ogólnej wartości około 500 zł, policja bydgoska przeprowadzała podczas ubiegłych Zielonych Świąt energiczne dochodzenia.

Do wiadomości policji doszło, iż w nowobudującym się domu przy ul. św. Jerzego znajduje się **melina złodziejska.** Wczorajszej nocy o godz. 12,30 dokonano niespodziewanie rewizji w powyższym domu i istotnie spotkano tam **siedmiu włóczęgów.** Zaskoczeni nagłem zjawieniem się policji, dwóch podejrzanych o wspomnianą kradzież osobników poczęło **uciekać do przyległego parku.**

Policjanci wezwali dwóch uciekających osobników do zatrzymania się, lecz ci na kilkakrotnie powtórzony okrzyk: **„stój, bo strzelę"** nie reagowali. Wówczas jeden z policjantów skorzystał z broni palnej. Strzał wymierzony za jednym z uciekających domniemanych złodziei był celny i **kula ugodziła w plecy** uciekającego **21-letniego Alojzego Madzię,** nie mającego stałego miejsca zamieszkania, a pochodzącego podobno z powiatu chojnickiego. Śmiertelnie ranny runął na ziemię i po pół godzinie mimo pomocy lekarskiej w parku wyzionął ducha. O tragicznym wypadku zawiadomiono prokuratora Galubę, który w tej sprawie czyni dochodzenia.

— **4-letnie Żeńskie Gimnazjum Zawodowe** w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5, przyjmuje zapisy uczennic do kl. I codziennie w godz. od 11 do 13 tylko do 18 czerwca. (8988

— **Średnia Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5** przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs krawiecko-bieliźniarski oraz 1-roczny kurs gospodarstwa domowego codziennie od godziny 11—13 tylko do dnia 20 czerwca br. (9072

— **Nadzwyczajne posiedzenie Rady Miejskiej.** Dzisiaj, we wtorek, o godz. 19-ej w ratuszu odbędzie się nadzwyczajne posiedzenie. Magistrat wnosi o wyrażenie zgody na uchwałę swą z dnia 30 maja 1936 r., która brzmi: „Celem uczczenia dziesięciolecia urzędowania Pana Profesora Dr. Ignacego Mościckiego na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Magistrat miasta Bydgoszczy uchwala nadać **ulicy Sportowej** oraz w dalszym ciągu części **ulicy Chopina** od Stadjonu do ulicy Pierackiego nazwę **„Aleja Mościckiego".**

—::—

— **Ślub.** Dnia 1 czerwca pobłogosławiony został w kościele parafjalnym św. Trójcy związek małżeński panny **Mieczysławy Ludwiki Szydłowskiej** z znanym w szerokich kołach p. **Stanisławem Kalką,** właścicielem składu nasion i prezesem związku absolwentów handlowych. Młodej parze „Szczęść Boże!"

Pod światło.

„Siły nadprzyrodzone". W procesie grudziądzkim b. starosty Twardowskiego, b. wicestarosty Roszkowskiego i b. urzędnika starościńskiego Leśniaka wyszły na jaw bardzo ciekawe rzeczy. Być może, że b. starosta dr. Twardowski trochę przesadza, aby zrzucić z siebie winę na wyższe czynniki i sekretarza BBWR, któremu rzekomo wypłacał sumy, jakich brak w kasie stwierdzono... gdy popadł w niełaskę. Nie to nas jednak specjalnie interesuje, ale raczej **dobór** owych urzędników, którym powierzono losy powiatu, stanowiącego szczególnie czuły punkt, jako że położony jest przy granicy wschodnio-pruskiej i zamieszkały częściowo przez Mazurów. Otóż tenże p. dr. Twardowski, zanim został starostą, handlował w Bydgoszczy samochodami i grubo się zadłużył (Bydgoszczaninem nie jest i jak tylu jemu podobnych pochodzi z bardzo daleka). O to jednak nikogo głowa jakoś nie bolała, bo był zwolennikiem „obozu" sanacyjnego i głośno swoją przynależność polityczną manifestował. Jako starosta postarał się o zwycięstwo BBWR, z czem się przed sądem mocno chwalił. Administratorem był widocznie kiepskim, bo za jego rządów długi powiatu wzrosły z 200 na 600 tysięcy złotych. I byłby dotąd w chwale chodził, gdyby nie jakieś zatargi.

Twardowski twierdzi, że pieniądze wydał na wybory... na rzecz BBWR. Może kiedyś inny jaki proces odsłoni nam inne tajemnice np. skąd się biorą pieniądze na wydawanie skrachowanego „Dnia Pomorskiego".

Gorzej przedstawia się sprawa b. urzędnika Leśniaka. W procesie wydało się, **że Leśniak był już poprzednio sądownie karany.** Czy o tem nikt nie wiedział przed jego nominacją? Wszak w Polsce najporządniejszy obywatel musi się sumitować i składać dowody, że jest nieposzlakowany. Czyżby kandydat na urzędnika nie potrzebował takiego „egzaminu moralności" zdawać? A może wchodzi tu w grę „siła wyższa", która od takiej procedury zwalnia „pożądane" jednostki.

Musi w tem coś być, bo nie tak dawno mieliśmy w Inowrocławiu wypadek, że dopiero na rozprawie o nadużycie służbowe karta karna danego osobnika stała się przedmiotem zainteresowania.

Na temat owych sił znaleźliśmy w wileńskiem „Słowie", a więc w piśmie poważnem, wręcz niewiarogodną opowieść. Chodzi o burmistrza w mieście powiatowem Mołodecznie na Wileńszczyźnie, Tadeusza Rylskiego. Zjawił się skądciś w 1933 r. i został urzędniczyną w starostwie. Potem starosta Olszewski mianował go tymczasowym burmistrzem. Mimo najgorszej opinji zobowiązał p. starosta w swoim gabinecie radnych miejskich, aby go wybrali stałym burmistrzem. Wybrali (ze strachu), ale do wojewody posłali memorjał z prośbą, aby go nie zatwierdził i wyliczyli jego zalety jako to pijaństwo, łapownictwo, pyskobranie za oszukańczą grę w karty i całą litanję innych. Nic nie pomogło. Poszła nawet skarga do prokuratora... i nic. Rylski urzęduje i otacza się najgorszymi ludźmi, a miasto lamentuje i jest bezradne, zaś p. naczelnik wydziału społeczno-politycznego w województwie b. sekretarz BBWR Birkenmayer twierdzi, że Rylski jest jednostką państwowotwórczą i na tem koniec.

Czem to wytłumaczyć? Korespondent „Słowa" twierdzi, że tylko „siłami nadprzyrodzonemi". Ma rację — my te siły też trochę znamy.

— **Zapisy do gimnazjum żeńskiego.** Gimnazjum Żeńskie im. Marji Curie-Skłodowskiej (z prawami szkół państwowych) w myśl życzeń władz szkolnych otwiera z nowym rokiem szkolnym równoległe oddziały klasy pierwszej. Termin egzaminów podany będzie w osobnym komunikacie. Zapisy przyjmuje sekretarjat gimnazjum od godz. 9—13 — ul. Kujawska 4, tel. 17-29. (10456

W dżungli sanacyjnej gospodarki na Pomorzu.

Sensacyjny mecz o prawdę: Twardowski contra Kirtiklis.

Szczegóły rewelacyjnych zeznań b. starosty w Działdowie dr. praw Adama Twardowskiego.

(OD WŁASNEGO SPECJALNEGO SPRAWOZDAWCY „DZIENNIKA BYDGOSKISGO".)

Grudziądz, 30. 5.

Od dwóch dni toczy się w Grudziądzu przed wydziałem karnym sądu okręgowego **niezwykły proces karny, jakiego dotąd nie notowały kroniki sądowe Rzeczypospolitej.** Na ławie oskarżonych zasiadł filar obozu rządowego, były starosta w nadgranicznym powiecie, dr. praw Adam Twardowski, który pełnił w Działdowie **obowiązki przedstawiciela rządu** i był przez dwa lata na kresowej placówce najpierwszą personą. Filar sanacji na Pomorzu stanął **pod zarzutem zbrodni z art. 286, 264 i 134 kodeksu karnego,** które mówia o najpospolitszem oszustwie i przywłaszczeniu. Sprawa jedyna w swoim rodzaju: przykra i dla tych, co znaleźli się pod ciężarem zarzutu (dr. Twardowskiemu towarzyszą na ławie podsądnych b. wicestarosta w Działdowie 28-letni Tomasz Raczkowski i b. urzędnik starostwa działdowskiego, 35-letni Błażej Leśniak) i także **dla tych, których obowiązkiem było baczenie, aby nadużyć nie było, zwłaszcza na tak wybitnie reprezentacyjnym urzędzie rządowym.**

O rewelacyjnych szczegółach aktu oskarżenia, twierdzącego m. in., że dr. Twardowski dokonywał pospolitych złodziejstw i oszukiwał nawet własnych, niższych rangą urzędników, narazie pisać nie będziemy. **Tło procesu jest tego rodzaju, że dopiero szczegółowy i wyczerpujący przewód sądowy rzucić może snop światła na tak zwaną prawdę materjalną.** Zarzuty stawiane oskarżonym są ciężkie — to prawda; ale też obrona „bohatera" grudziądzkiego monstreprocesu jest **mocna i szaleńczo ryzykowna.** Dr. Twardowski w zeznaniach swoich na jawnej rozprawie wypowiedzianych **demaskuje dżunglę sanacyjnej gospodarki administracyjno-politycznej na Pomorzu, nie oszczędzając nawet osoby wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa.** Zatrważający zdrowy odłam społeczeństwa polskiego na zachodnich rubieżach **pojedynek Twardowski contra Kirtiklis** znalazł się w pierwszych dwóch dniach procesu na drodze, z której tylko zaprzysiężone zeznania wszystkich przez strony zawezwanych świadków doprowadzić mogą **do zwycięstwa prawdy, zamkniętej w wyroku sądowym.**

Ława oskarżonych.

Bohater procesu **dr. Adam Twardowski** jest mężczyzną w sile wieku, typem prawdziwego salonowca. Ubrany jest z wyszukaną elegancją w modny wiosenny garnitur. Mąż znanej poznańskiej artystki komedjowej **Teofili Koronkowieczówny,** zachowuje się na ławie oskarżonych z wielką swobodą i pewnością siebie. Nie znać na nim długiego pobytu w więzieniu śledczem (od 6. VIII. 35 r.). Lekko szpakowaty włos jest jedynym wskaźnikiem, że dr. Twardowski zbliża się już do czterdziestki.

Zupełnem przeciwstawieniem b. starosty w Działdowie jest drugi podsądny **magister praw Roszkowski.** Twarz nawskroś inteligentna, jakiś przedziwny błysk w oczach, czoło wysokie i szlachetne. Poprostu trudno uwierzyć, że ten młody człowiek, ubrany raczej skromnie, już **w 25 roku życia na odpowiedzialnej posadzie wicestarosty w granicznym powiecie,** przyłożyć mógł rękę do jakiejkolwiek przestępnej działalności. Dziś magister praw uniwersytetu wileńskiego ma lat 28 i należy do najtęższych pracowników województwa pomorskiego.

Trzeci oskarżony, kancelista **Leśniak** sprawia wrażenie ubranego odświętnie wyrobnika wiejskiego. Były podoficer wojsk polskich, służył niegdyś pod komendą dr. Twardowskiego. Leśniak był już sądownie karany za pobicie.

Wstrząsająca spowiedź człowieka, stojącego pod pręgierzem hańby.

„UDERZONO MNIE NOŻEM W PLECY" — WOŁAŁ B. STAROSTA TWARDOWSKI.

Oczekiwana przez wszystkich z największem zainteresowaniem spowiedź dr. Adama Twardowskiego rozpoczęła się w czwartek w południe, przeciągła się do późnego wieczora i wznowiona w piątek, trwała przez cały dzień z krótką przerwą obiadową. Dr. Twardowski **mówił piękną, literacką polszczyzną, metalicznym, pełnym głosem, ze swadą pierwszorzędnego mówcy.**

— Leitmotywem moich zeznań — rozpoczął b. starosta w Działdowie swoją publiczną spowiedź — niech będzie stare przysłowie wschodnie: **„Nieprawdą daleko zajdziesz, ale z raz obranej drogi kłamstwa nie wrócisz".** Tą drogę wybrali moi wrogowie, którzy zaprowadzili mnie na ławę oskarżonych. Ale niech wiedzą, że śliska droga nieprawdy zaprowadzi ich na skałę tarpejską i skończy się dla nich przepaścią. Sprawa jest ważna i przerażająca. Krzywda zbyt ogromna, bym mógł przystąpić do odparowania aktu oskarżenia, nie naświetlając tła procesu. **Do żadnej winy się nie poczuwam i żadnych nadużyć nie popełniłem.** W starostwie działdowskiem panował **chaos,** spowodowany poleceniami władz wyższych, które nie pozwalały na uporządkowanie gospodarki.

Bez obcych szlif oficerskich...

Dr. Twarmdowski kreśli krótki swój życiorys. **W państwo polskie wszedł bez obcych szlif oficerskich i bez obcych godności.** Jako młody chłopak wstąpił w roku 1918 do tworzącego się wojska polskiego. Z szkoły podchorążych wyszedł z stopniem podporucznika ułanów i w wojnie bolszewickiej został ranny. Pozostając na stałe w wojsku, jednocześnie kończył studja, zdobywając w roku 1922 na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie **doktorat praw** a w roku następnym **doktorat nauk politycznych.** Po studjach ekonomicznych we Francji, dr. Twardowski wrócił w roku 1926 do kraju, wstępując **do wyższej szkoły wojennej,** którą ukończył w r. 1928. Krótko potem wystąpił z wojska i przeszedł do życia cywilnego. Praca polityczna **z Zdzisławem Strońskim** w Małopolsce Wschodniej nie przekonała go. **Przenosi się do Bydgoszczy, gdzie prowadził wielkie przedsiębiorstwo samo-**

chodowe, rozporządzając kapitałem zakładowym 15.000 złotych. Na skutek kryzysu — słowa Twardowskiego — już w roku 1930 przedsiębiorstwo bydgoskie upadło, powodując dla różnych instytucyj i osób prywatnych straty na około 40.000 złotych.

I wtedy — mówi Twardowski z emfazą — zobaczyłem po raz pierwszy Polskę **oczami ludzi walczących o byt** a nie różowemi okularami świata urzędniczego. Postanowiłem w przyszłości nie dopuścić, **aby ludzi pracy traktowano jako przedmioty.**

Dwuletnie dalsze studja we Francji i Twardowski wraca do kraju, by spłacić częściowo swoje długi. Następuje decydująca rozmowa z majorem Wacławem Lipińskim w Warszawie, w wyniku której zgłosił się do służby w administracji państwowej. **Odbył 4-miesięczną praktykę administracyjną w województwie i starostwie w Wilnie, poczem przeszedł w lutym 1933 r. na praktykę do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie. W marcu tegoż roku dr. Twardowski otrzymał nominację na objęcie odpowiedzialnego reprezentacyjnego urzędu starosty w Działdowie.**

Oddaj mi moje życie, wojewodo!

Ja w przemówieniu mojem — mówi z naciskiem dr. Twardowski — nie odważyłbym się zaatakować obozu rządowego, obozu Idei Niepodległościowej. Nie mam żalu do BBWR., bo nawet tam są ludzie porządni. **Jeżeli jednak maszerując karnie w jednej kolumnie otrzymałem od współmaszerującego towarzysza cios nożem z tyłu, w plecy, nikt nie weźmie mi za złe, że odsłonię brudne kombinacje.** Za zniszczenie mego zdrowia, za zniszczenie mej rodziny i tułaczkę 7-letniego synka, będę mówił **bez litości.** Tylko wzgląd na interes Państwa zamknie mi usta na pewne rzeczy, a autorytet Wysokiego Sądu nie pozwoli ujawnić zbyt drastycznych szczegółów tych metod, którymi posłużyli się moi wrogowie, ażeby wtrącić mnie do więzienia. Gdy stanie tu przed sądem wojewoda Kirtiklis, rzucią mu prosto w twarz:

— Oddaj mi, panie wojewodo, moje życie, to może ci przebaczę! Życia jednak nikt wrócić mnie ani nikomu nie może. A więc i ja mu nigdy nie przebaczę!!

O kiełbasie partyjno-wyborczej.

Z kolei dr. Twardowski zastanawia się bardzo szczegółowo nad pojęciem **t. zw. kiełbasy wyborczej wzgl. partyjnej,** znanej już z 18 wieku, a którą nie pogardzali najwięksi mężowie stanu. Nie wstydzę się — zwraca się dr. Twardowski do stołu prasowego — **że i ja tę kiełbasę wyborczą stosowałem.** Nieprawdą jest natomiast, jakoby wojewoda Kirtiklis nie wiedział o tej kiełbasie partyjnej albo jej stosować nie polecał. Zakłamanie wojewody jest dla mnie nadwyraz przykre. Nie uznaję przekupstw wyborczych i różnych fałszywych wyników, podwójnych urn i t. p. Ale przyznaję, że **zgodnie z wiedzą i wolą wojewody wydatkowałem pewne sumy na cele prorządowej organizacji politycznej, na pracę w BBWR. i kontakty z ludnością.** Gdybym miał własny majątek nie korzystałbym z innych funduszów.

„Przerobienie" powiatu działdowskiego.

Starostwo działdowskie objąłem **po znanym na Pomorzu b. staroście Montwille,** który wówczas był zawieszony. Już w Warszawie oświadczono mi przy nominacji, że „starostwo działdowskie jest najgorsze w Polsce". Proponowano je aż pięciu innym kandydatom, którzy się zrzekli. **Zastałem w Działdowie poprostu katastrofalny stan powiatu pod każdym względem, a szczególnie w dziedzinie osadnictwa, zwalczania bezrobocia, przysposobienia wojskowego i pomocy dla rolników.** W Spółce Wodnej, akcji kamieniowej, Funduszu Pracy, Tow. Szkoły Rzemieślniczej i t. p. nie prowadzono żadnej buchalterji. W samem starostwie było 5000 spraw zaległych. **O jakimkolwiek ruchu politycznym prorządowym mowy nie było. Zastałem wprawdzie kilku krzykaczy restauracyjnych, podszywających się pod BBWR., ale bez żadnych wpływów w radzie miejskiej czy powiatowej. Działalność tych panów ograniczała się do posiedzeń w knajpach i pokrzykiwania na przeciwników.** Przysposobienia wojskowego nie było w całym powiecie, zastałem 40 ćwiczących. W Lidzbarku doszło do tego, że na Rynku oddziałowi strzeleckiemu odebrano karabiny.

Dr. Twardowski podkreśla, że w okresie swego urzędowania **gruntownie zmienił oblicze powiatu działdowskiego,** rozpoczął doraźną akcję pomocy dla rolników i osadników, skutecznie walczał bezdomność i bezrobocie zarówno na wsi, jak i w mieście.

U nas, w Polsce — mówił z patosem — pięknie deklamuje się przy każdej okazji o zamiarach uruchomienia wielkich prac, układa się różne plany, ale z tego wszyst-

Oskarżeni oskarżają...

Z funduszów Banku Rolnego zużyto bezprawnie 60.000 zł na wybory?

Grudziądz, 30. 5. (Telefon własny.) Już po zamknięciu numeru otrzymaliśmy od naszego grudziądzkiego korespondenta telefonem poniższe sensacyjne wiadomości:

Wczoraj późnym wieczorem na sali sądowej pękła jedna wielka bomba. Wielką sensację i ogólne poruszenie, a nawet pewne zdenerwowanie prokuratora wywołało zeznanie drugiego oskarżonego **wicestarosty Roszkowskiego.** Poruszył on bowiem drastyczny temat **kredytu politycznego,** który stał do dyspozycji byłego starosty Twardowskiego w kwocie **60.000 złotych** — z Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu.

Oskarżony wicestarosta wyjaśnił, że właśnie z tego kredytu zdyskontowane były weksle osobników, a gotówka w ten sposób z Banku Rolnego uzyskana częściowo zużyta została na budowę osad,

a większa jej część na wydatki polityczne, związane z robotą wyborczą.

Oskarżony wicestarosta stwierdza, że

nie jest prawdą zanotowane w akcie oskarżenia zeznanie wojewody Kirtiklisa,

jakoby o istnieniu kredytów politycznych i pobieraniu weksli od osadników w powiecie działdowskim **nic nie wiedział,** o czem świadczy **pismo-dokument, znajdujący się w aktach śledztwa,** w którym wojewoda **uznaje system rozprowadzenia kredytów politycznych i prosi prezesa Państwowego Banku Rolnego o dalsze 20.000 złotych celem zakończenia wszczętej akcji.**

Gdy wicestarosta Roszkowski rozwodzi się,

na jakie cele za wiedzą wojewody kredyt polityczny zużyto, prokurator zrywa się i wnosi o zarządzenie tajności rozprawy.

Przewodniczący skierowuje do obrońców pytanie, czy chodzić będzie o kredyty polityczne zewnętrzne, czy też wewnętrzne, na co adwokaci oświadczyli, że chodzi li tylko **o zewnętrzne kredyty polityczne.** Poza tem adwokat oponuje przeciwko temu wnioskowi prokuratora o wykluczenie jawności, motywując to tem, że opinja publiczna, która śledzi proces z niezwykłem zainteresowaniem, przypuszczać może, że

dzieją się przy drzwiach zamkniętych rzeczy o potężnej wadze dla państwa,

a w rzeczywistości **wykluczenie jawności nie ma swego uzasadnienia, gdyż wiadomem jest, że każdy rząd posługuje się kredytem politycznym.**

W tym momencie zrywa się po raz drugi prokurator, i mocno zdenerwowany

domaga się stanowczo wykluczenia jawności,

uzasadniając wniosek swój względem na bezpieczeństwo Państwa, ponieważ w tym kierunku ma zamiar stawiać pytania oskarżonemu wicestaroście. Adwokaci wobec takiego postawienia kwestji oświadczają, że doceniają te momenty i **nie oponują przeciwko wykluczeniu jawności.** Po naradzie sąd ogłosił **tajność** do chwili ukończenia przesłuchania wicestarosty Roszkowskiego.

Po wznowieniu jawności trzeci oskarżony **Błażej Leśniak potwierdza zeznania oskarżonego wicestarosty,** że bardzo często musiał wyjeżdżać w powiat celem zbierania informacyj i

czynienia obserwacyj dla celów politycznych.

Na pytanie jednego z sędziów, dlaczego sam zrezygnował **z posady w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim, oświadczył oskarżony, że**

w takich stosunkach, jakie dziś panują w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim nie mógł pracować...

kiego pozostają tylko stosy papieru a lud bezdomny i bezrobotny siedzi po wsiach i miastach, daremnie wyglądając ratunku i zmiłowania.

Dr. Twardowski bardzo przekonywująco starał się przedstawić wszystkie plusy swojej działalności na zajmowanem w Działdowie stanowisku rządowem. Po wielkich sukcesach politycznych (12 sanatorów na 16 radnych w radzie miejskiej i 18 członków BBWR. na 20 członków rady powiatowej) **najgłośniej bił mu brawo wojewoda Kirtiklis,** obiecując wysoki awans.

Obejmując starostwo, otrzymał od wojewody pomorskiego instrukcję: **„Bić w szczękę i kropka. Życie nie jest romansem, starosto. Ja pieniędzy nie mam; wy róbcie jak umiecie; trzeba kombinować, od tego jesteście** starostą".

Obecny wicewojewoda białostocki Zgrzebniok i inspektor samorządowy **dr. Banaś** (naczelnik wojewódzkiego wydziału społeczno-politycznego) często odbywali lustrację powiatu działdowskiego a w szczególności kontrolowali akcję kamieniową i osadniczą, nie szczędząc dr. Twardowskiemu słów uznania. W maju przyjechał do Działdowa **pewien wysoki urzędnik wojewódzki,** który udzielił staroście (dr. Twardowskiemu) dokładnych instrukcyj, jak przeprowadzić robotę polityczno-wyborczą.

„Robota musi być koronkowa i ślad po niej nie może pozostać!" — obcesowo oświadczył ów wysoki dygnitarz.

Mając polecenie władz wyższych i za wiedzą województwa dr. Twardowski czerpał pieniądze na wybory **z funduszów osadniczych, opieki społecznej i innych.**

Intrygi frondy B. B. W. R.

Z całą stanowczością wypowiedział dr. Twardowski twierdzenie, że **padł ofiarą intryg „frondy B. B. W. R."** Już w 1934 roku ostrzegał go poseł Siudziński, a później także wicewojewoda Szczepański, że **„dr. Banaś przeciwko niemu kopie dołki u wojewody i prowadzi łajdacką nagonkę".** Ten sam dr Banaś w roku 1934 wypowiedział do dr. Twardowskiego ujemną opinję o wojewodzie i wojewodzinie w związku z dyskusją nad organizacją Rodziny Urzędniczej, wyrażając się dosłownie: **„Potem co tam było w Wilnie, lepiej się tem stowarzyszeniem nie zajmować".** W rozmowie z dr. Twardowskim na temat funduszów na zwalczanie bezrobocia miał się dr. Banaś wyrazić: **„Na awantury bezrobotnych jest policja i są karabiny".**

Wojewodę Kirtiklisa określa dr. Twardowski jako **człowieka rubasznego i butnego.** W czasie odbywającej się w województwie konferencji starostów po zamordowaniu ś. p. ministra Pierackiego wojewoda Kirtiklis ogromnie zdenerwowany groził: **„Ja ich wszystkich nauczę równo maszerować".** Wtedy to dr. Twardowski odniósł wrażenie, że **wojewoda chciał kogoś zniszczyć i podstawić stołka ludziom, których wogóle nie znał i nigdy nie widział.** W momencie, gdy dr. Twardowski porusza sprawę zabójstwa ś. p. ministra Pierackiego, prokurator wniósł o wykluczenie jawności rozprawy. Po oświadczeniu podsądnego, że nie powie nic niewłaściwego, sąd odmówił wnioskowi prokuratora.

Obywatelstwo honorowe w Kościerzynie

Momentem dla scharakteryzowania wojewody Kirtiklisa bardzo ważnym jest — zdaniem dr. Twardowskiego — fakt, że **za wiedzą województwa Kościerzyna nadała obywatelstwo honorowe ś. p. Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu i wojewodzie Kirtiklisowi.** Wojewoda Kirtiklis chętnie postawił się **w jeden szereg z Wielkim Budowniczym Odrodzonej Polski i dopiero zimny strumień wody z Warszawy zmusił go do wycofania i zrezygnowania z ponętnego zaszczytu.** Oczywiście, całą winę rzucił wojewoda Kirtiklis na starostę.

Groźba i... więzienie.

Na skutek intryg dr. Banasia i prądów B. B. W. R. z Działdowa został dr. Twardowski w styczniu 1935 r. wezwany do Torunia do wojewody, który wyraził się bez ogródek: **„Jesteście zbyt czerwony, starosto.** Gdzie macie 20.000 zł, które otrzymaliście z województwa? Na to dr. Twardowski odpowiedział, że „przecież wydał pieniądze na wydatki wyborcze i polityczne".

Dr. Twardowski kilkakrotnie w swych zeznaniach z naciskiem podkreślił, że **wszystkie jego wydatki na robotę polityczno-wyborczą, czerpane z funduszów publicznych i społecznych, dokonane zostały za wiedzą i wolą wojewody Kirtiklisa i naczelników właściwych wydziałów politycznych.**

W pewnych momentach, gdy dr. Twardowski ostro atakował dr. Banasia, sąd na wniosek adwokatów Puciaty i dr. Linka zarządził **wydalenie naczelnika wojewódzkiego wydziału społeczno-politycznego z sali rozpraw.** Mimo jednak stwierdzenia, że duchowym podapalaczem procesu, którego ofiarą paść może również wojewoda, jest **właśnie dr. Banaś,** sąd odmówił wnioskowi obrony, by zrezygnować z usług dr. Banasia jako biegłego. Kulminacyjnym momentem intryganckiej roboty dr. Banasia jest — zdaniem dr. Twardowskiego — **lustracja starostwa w Działdowie, odbyta w czerwcu 1935 r.**

Na skutek telefonicznej rozmowy dr. Banasia z wojewodą Kirtiklisem, został dr. Twardowski listem express w 24 godzinach przeniesiony do Torunia na stanowisko radcy wojewódzkiego. Wówczas dr. Twardowski przesłał wojewodzie pismo z prośbą o zwolnienie, bo **„nie chce szukać cichej przystani w województwie".**

Dr. Twardowski zapała się: **Po liście mojim wojewoda dostał białej gorączki.** Zawezwał mnie do siebie i tonem ojcowskim zaczął perswadować, że mam wniosek o zwolnienie wycofać, że przeniesienie jest tylko przejściowe i że **dostanę albo powiat morski, albo wydział bezpieczeństwa w Toruniu.** Kiedy stanowczo odpowiedziałem wojewodzie, że nie jestem panienką, która piętnaście razy dziennie zmienia swoje zdanie, wojewoda potraktował mnie gorzej jak psa: **„Ja pana nauczę, kto jest wojewodą! Ja panu pokażę, kto jest wojewodą! Ja pana zniszczę i zrujnuję!!!** W kilka tygodni po tej groźbie zostałem aresztowany pod zarzutem sprzeniewierzenia **750.000 złotych.** Wkrótce potem, gdy wobec sędziego śledczego złożyłem ważne zeznanie, rzucono na mnie najpotworniejsze oskarżenie: **„Twardowski jest szpiegiem!"**

Mam zbyt wiele szacunku dla wstążeczki „Virtuti Militari", którą nosi w klapie marynarki wojewoda Kirtiklis, bym mógł choć na chwilę przypuszczać, że to on był zdolny do takiego łajdactwa. Stwierdzam, że łajdackie zarzuty insynuował wojewodzie i donosił sądom **dr. Banaś...**

W ogniu pytań prokuratora i biegłych.

Po naszkicowaniu ogólnego tła procesu, dr. Twardowski stara się odparować punkt za punktem wszystkie stawiane mu w akcie oskarżenia zarzuty. Przyznaje, że w starostwie działdowskiem przez konspiracyjne wydatkowanie pieniędzy na cele wyborcze **powstał chaos.** Ale chaos i przestępstwo — to wielka różnica. Pobory jego jako starosty wynosiły 870 zł miesięcznie, a tylko **120 zł miesięcznie zabierał komornik** na pokrycie dawnych zobowiązań w związku z upadłością przedsiębiorstwa samochodowego w Bydgoszczy.

W piątek następuje konfrontacja dr. Twardowskiego z biegłym rewizorem ksiąg **Ryszardem Paulem,** która potwierdza bałagan buchalteryjno-księgowy starostwa działdowskiego w związku z konspiracyjnem wydatkowaniem różnych kwot. Mimo ataku ze strony biegłego, popartego przez prokuratora Gronieckiego, **dr. Twardowski nie traci rezonu i znajduje nawet sposobność na obronę b. kancelisty starostwa działdowskiego Leśniaka.** Sprawa z Leśniakiem jest bardzo prosta — mówi z uśmiechem były pan starosta. — **Leśniak miał za zadanie szpiegować różnych działaczy opozycyjnych, co pociągnęło za sobą wydatki na koszta podróży, djety, rachunki restauracyjne itp.**

Jedynie w ogniu pytań prokuratorskich dr. Twardowski zdaje się chwilami wikłać.

Dr. Twardowski na wolności.

W piątek późnym wieczorem **zakończył dr. Twardowski swoją wielką publiczną spowiedź** i zgodnie ze znaną już uchwałą sądu (vida piątkowy numer „Dziennika Bydgoskiego") **wypuszczony został z więzienia śledczego na wolność pod odpowiedzialny dozór policyjny.** Dr. Twardowski zamieszkał prywatnie **razem z matką-wdową** po wysokim urzędniku kolejowym w Poznaniu. Matka jego na czas trwania procesu specjalnie przyjechała do Grudziądza, by umożliwić zebranie synowie materjałów obrończych.

W nocy z piątku na sobotę odbył dr. Twardowski wielogodzinną konferencję z swymi adwokatami dr. Linkem z Katowic i Puciatą z Torunia.

Siedmioletni synek dr. Twardowskiego pozostał **w Poznaniu** pod opieką matki, która nie mogła do Grudziądza przyjechać **ze względu na kontakt z Teatrem Nowym.** Jak wiadomo, pani Koronkiewiczówna odnosi od tygodnia niebywałe sukcesy artystyczne, odtwarzając po mistrzowsku tytułową rolę **w prześlicznej sztuce Nicodemiego „Nauczycielka".**

Nowsze wyczerpujące szczegóły grudziądzkiego monstre-procesu podajemy w telegramie dwuszpaltowym na stronie 9.

Do obywateli Bielaw.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej donosi, że w ciągu roku bieżącego zostało na Bielawkach **stłuczonych około 20 lamp oświetlenia ulicznego.** W wielu wypadkach stwierdzono, że czynią to dzieci i młodzież szkolna dla zabawy, w innych wypadkach starsi, przez złośliwość. Oświetlenie uliczne zostało zmontowane dużym kosztem społecznym, a konserwacja również pochłania wielkie koszta.

Zarząd Tow. Miłośników Dzielnicy Bielaw zwraca się tą drogą do wszystkich obywateli Bielawek z gorącym apelem, by wpłynęli przedewszystkiem na **młodzież szkolną i dzieci,** by bezmyślne niszczenie mienia społecznego ustało.

Również zwraca się zarząd Towarzystwa do **wszystkich właścicieli nieruchomości** na Bielawkach z uprzejmą prośbą, by zechcieli oczyszczać chodniki przed domami i parkany od chwastów i traw, które obecnie bardzo bujnie się rozwinęły i dają naszym pięknym Bielawkom wygląd jakiejś zapadłej wsi. Zaznacza się, że w myśl istniejących przepisów należy oczyszczanie chodników oraz między chodnikiem a krawężnikiem jezdni i pod parkanami do właścicieli nieruchomości.

Kronika radjowa.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

We wtorek w związku z zbliżającym się obchodem „Dnia spółdzielczości" wygłoszony zostanie przed mikrofonem toruńskim djalog w opracowaniu Kazimierza Wójcika, mający na celu zobrazowanie zasad i znaczenia spółdzielczości. Dyskusja, jaka toczyć się będzie pomiędzy kupcem a spółdzielcą, wskaże na wysokie walory spółdzielczości, która pozwala skupiać w rękach członków olbrzymie kapitały społeczne i wzbogacać mienie narodowe, a zatem uniezależnić od kapitałów obcych. O godz. 12,55 omówi korespondencję rolniczą inż. Andrzej Miksiewicz.

W środę zwracamy uwagę miłośników muzyki lekkiej i tanecznej na transmisję z Ciechocinka, którą nada stacja toruńska o godz. 12-ej. Po koncercie zespołu ciechocińskiego, o godz. 12,55 usłyszymy recytację fragmentu z powieści Władysława Reymonta p. t. „Chłopi". Wobec zbliżającego się terminu otwarcia pomorskiej wystawy turystycznej nada Toruń pogadankę Kazimierza Kulwiecia na ten temat. Prelegent wskaże na olbrzymie walory turystyczne Ziemi Pomorskiej, które po raz pierwszy w sposób syntetyczny zostaną społeczeństwu całej Polski zaprezentowane na wystawie. Pogadanka p. t. „Pomorska wystawa turystyczna" nadana zostanie o godz. 18-ej. O godz. 20-ej nadany zostanie recital śpiewaczy Felicji Krysiewiczowej-Perkowskiej, która wykona następujące pieśni Zdzisława Jahnkego: Oczekiwanie, Cygańska baśń, Z zaświatów, Tajemne wyznanie, Księżyc nad jeziorem i Wspomnienia. Akompanjuje prof. Irena Kurpisz-Stefanowa.

PROGRAMY RADJOWE

Co usłyszymy dziś z Warszawy w godzinach popoł.

16,00: Koncert w wyk. zespołu F. Raabego z Poznania. 16,45: Skarby Polski — „Literatura polska", odczyt. 17,00: Utwory fortepianowe na 4 ręce w wyk. Ign. Rosenbauma i J. Sulikowskiego. 17,30: Mała ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 19,00: Recital wiolonczelowy Tad. Lifana. 19,45: Wyścig piosenek - potpourri muzyczne. 20,30: „Prus i Sienkiewicz, a ekspedycja z r. 1882 do Kamerunu" - szkic literacki. 21,00: Koncert muzyki operowej w wyk. ork. symf. P. R. 22,15: Concertino na flet, altówkę i kontrabas (z Poznania). 22,25: Transm. muzyki tanecznej z Ciechocinka.

W środę, dnia 2 czerwca

OGÓLNY.

6,30: Audycja poranna. 12,03: Muzyka lekka i taneczna z basenu w Ciechocinku. 12,55: „Sianokosy", gawęda inż. Jana Rapackiego. 15,45: Teatr Wyobraźni „Uczeń Sowizdrzała", słuchowisko dla dzieci starszych. 16,15: Koncert orkiestry kameralnej z Wilna. 17,00: Arje i pieśni w wyk. Walentyny Walewskiej. 17,25: Koncert kameralny w wyk. warsz. kwartetu smyczkowego. 17,50: Anegdoty z życia Mickiewicza. 19,00: Polska kapela Fel. Dzierżanowskiego. 20,00: Muzyka operetkowa. 20,30: „Wędrówka mikrofonu po prowincji". 21,00: Pierwsza audycja chopinowska z cyklu „Kandydaci do międzynarodowego konkursu Chopinowskiego". 21,30: „Białe kruki" - reportaż muzyczny Celiny Nahlik. 22,15: Trio salonowe. 22,45: Muzyka taneczna - transmisja z Café Club.

LOKALNY.

TORUŃ. 6,00: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,03: „Na dzień dobry" (płyty). 6,23: Program na dzisiaj. 6,28: Parę informacyj. 12,03: Muzyka taneczna i lekka (transm. z Ciechocinka). 12,55: Recytacje prozy: Fragment z powieści „Chopin" (Lato). 14,30: Operetka i film dźwiękowy (płyty). 15,35: Przegląd giełdowy i komunikat żeglarski. 18,00: „Pomorska wystawa turystyczna" pogandankę wygł. Kazimierz Kulwieć. 18,10: Kwadrans menuetów (płyty). 18,25: Pogadanka społecz. 18,30: Koncert reklamowy. 20,00: **Pieśni Zdzisława Jahnkego w wyk. Felicji Perkowskiej - Krysiewiczowej, sopran. Przy fortep. Irena Kurpisz-Stefanowa.** 20,20: Utwory A. Ketelbeya (płyty). 2,00: Wiadomości sportowe z Pomorza.

Tydzień Czerwonego Krzyża w Bydgoszczy rozpoczęty.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt zainaugurowano w Bydgoszczy tydzień propagandowy Czerwonego Krzyża. Na otwarcie tygodnia odbyło się poświęcenie sztandaru dla drużyn ratowniczych, poczem nastąpił przemarsz drużyn przez miasto. Ze względu na nawał materjału, sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Premjery kinowe.

„CAŁY PARYŻ ŚPIEWA“ (kino „Adria“).

„Pocztyljon z Lonjumeau“ nie dostał się chyba na ekran dlatego, że jest operetką, lecz dla swych nieposlednich zalet. A posiada ich cały szereg. Poza ładną muzyką, zawiera interesującą historję pocztyljona o dźwięcznym głosie, bogatą wystawę stylową, kostjumy i wcale dobrą reżyserję. A nadewszystko znakomicie bawiącego Leo Slezaka, który w filmie dzierży berło humoru. Dzielnymi współczynnikami miłej rozrywki są także Tibor Halmay, Lucy Englisch, doskonała w swej roli i przystojna oraz Willy Eichberger. Publiczność w święta miała więc rozrywkę, z której też skwapliwie korzystała.

Awantury bezrobotnych w Poznaniu przedmiotem rozprawy sądowej.

Poznań. Przed sądem okręgowym w Poznaniu toczył się **proces przeciwko szeregowi osób o spowodowanie zajść bezrobotnych w kwietniu br.** W wyniku rozpraw sąd skazał **Jana Bankieta** na 6 mies. więzienia za połamanie tablicy przy ul. Górna Wilda, **Marjana Nowaczyka** na 6 miesięcy za obrzucanie policji kamieniami, **Stanisława Subika** na 8 miesięcy za udział w awanturach. Poza tem toczyła się sprawa przeciw **Stanisławowi Danielakowi,** znanemu komuniście poznańskiemu, która została jednak odroczona celem powołania nowych świadków.

Zjazd okręgowy Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji

odbędzie się **w niedzielę 7 czerwca br.**

Porządek dzienny:

I. Godz. 8,30: **Nabożeństwo w kościele św. Wincentego a Paulo** na Bielawkach.
II. Godz. 9,30: **Obrady zjazdu.**
1. **Otwarcie zjazdu.** Wybór prezydjum zjazdu, wybór komisyj weryfikacyjnej i matki.
2. **Sprawozdania** prezesa, sekretarza, skarbnika i komisji rewizyjnej. Dyskusja, uchwalenie absolutorjum.
3. **Wybory:** prezesa, zarządu okręgowego, rady okręgowej i delegatów na walny zjazd stronnictwa, komisji rewizyjnej.
W głosowaniu biorą udział: członkowie Zarządu Okręg., Rady Okręgowej i delegaci kół (po 1 delegacie na każdą rozpoczętą setkę).
III. Referat p. redaktora Jana Teski: „Bezwzględna konieczność konsolidacji ruchu katolicko-narodowego“.
IV. Zamknięcie zjazdu.

Po południu wycieczka członków Stronnictwa parostatkami do Brdyujścia. Przejazd dla członków i ich ścisłych rodzin bezpłatny. Zarządy kół podadzą do piątku 5 bm. godz. 12-ej bezwzględnie ostatecznie ilość uczestników.

Zarząd Okręgowy.

— **Z garnizonu.** Korpus oficerski 62 pułku piechoty Wlkp. żegnał w sobotę, 30 maja, w kasynie oficerskiem swoich kolegów przeniesionych do innych garnizonów, a mianowicie: podpułkownika Królikowskiego, majora Klimczaka, majora Kiełczewskiego, por. Hübnera i por. Łuczkowskiego.

— **Pogodne i beztroskie wywczasy** można sobie wtenczas urządzić, gdy się na ten cel ma odpowiednie fundusze. Zaoszczędzić dzisiaj trudno — łatwiej wygrać na loterji. Trzeba jednak mieć los **z kolektury K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25 (tel. 33-32).** Ostatnia loterja przyniosła posiadaczom szczęśliwych ćwiartek tej kolektury liczne wygrane na ok. 15.000 zł. Kilkanaście osób będzie mogło naprawdę wygodnie wyjechać na letnisko. Dla tych, którzy na ostatniej loterji nie wygrali, przynosi I klasa 36 L. P. liczne wygrane. Chcąc wygrać, trzeba jednak mieć los z kolektury **K. Rzanny, Bydgoszcz, Gdańska 25,** gdyż kolektura ta zapewnia odwrotne zawiadomienie i wypłatę wygranych oraz uprzejmą usługę. Liczne wygrane tej kolektury są najlepszą gwarancją wygranej. Losy już od kilku dni do nabycia. Ciągnienie rozpocznie się dnia 18. VI. 1936.

MISTRZOSTWA SZKÓŁ W SIATKÓWCE.

Dnia 2 i 3 bm. odbędą się zawody w siatkówkę i koszykówkę na dziedzińcu gimnazjum im. M. Kopernika, o mistrzostwo szkół średnich miasta Bydgoszczy, zorganizowane przez MKS. Początek zawodów o godz. 15.30. Wstęp 10 gr.

Sprawy sokole.

Sokół III.

Posiedzenie zarządu, mające się odbyć dnia 2 czerwca br., przesuwa się na dzień 9 czerwca br. godz. 20 w sekretarjacie przy ul. Gdańskiej 1.

Sokół V.

Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 3 czerwca o godz. 20 w lokalu p. Dzierżyńskiego. Na porządku dziennym referat. Uprasza się o liczny udział członków i gości.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Plenarne zebranie gniazda odbędzie się w środę, dnia 3-go czerwca b. r. o godz. 8-mej w sekretarjacie, ul. Dworcowa 5.

We wtorek, 2-go czerwca o godz. 4-ej po poł. uprasza się o przybycie do sekretarjatu ul. Dworcowa 5 rodziców tych dzieci, które mają chęć wysłać na obóz przewidziany.

Tow. Gimn. Sokół I.

Zebranie plenarne jutro w środę o godz. 20-tej w lokalu Resursy Kupieckiej. Ze względu na zbliżający się jubileusz uprasza się o liczny udział.

Prezes.

Sokół V, oddział żeński.

Dziś, dnia 2 bm. ćwiczenia w sali gimnastycznej przy ul. Konarskiego wypadają.

Stan wody w Wiśle w dniu 2. bm.: Toruń 54, Fordon 57, Chełmno 40, Grudziądz 58, Korzeniowo 75, Piekło +006, Tczew —008, Einlage 2,36, Schievenhorst 2,50.

Chrześcijańska Demokracja.

KOŁO BIELAWY.

Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 8 wieczorem w lokalu p. Ferenca przy ul. Pierackiego 18. Wobec bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie zarządu o godz. 7 wieczorem.

Zarząd.

*

W środę o godz. 20 posiedzenie Zarządu Okręgowego przy ul. Dworcowej 5.

Prezes.

Z życia towarzystw.

Wtorek 2 czerwca.

Godz. 17,00: **Związek Hallerczyków, placówka Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w lokalu „3 Maja“, plac Piastowski.
Godz. 20,00: **Tow. śpiewu „Lira“.** Lekcja śpiewu w „Starej Gospodzie“. Z powodu niedzielnego występu, uprasza się o liczne i punktualne przybycie.
— **Klub mandolinistów „Lutnia“.** Lekcja I. oddziału w hotelu Lengning.

Środa 3 czerwca.

Godz. 9,45: **Związek właścicieli małych nieruchomości** bierze udział w uczczeniu 10-lecia urzędowania Pana Prezydenta R. P. Ignacego Mościckiego. Zbiórka członków i pocztu sztandarowego za Szkołą Podchorążych.
Godz. 10,00: **Związek emerytowanych pracowników nieetatowych i etatowych, wdów, sierot i inwalidów P. K. P. Ziem Zachodnich.** Zebranie u p. Mellerowej, plac Piastowski 17. Uprasza się o liczny udział.
Godz. 19,00: **Stow. Dzieci Marji u św. Florjana.** Zebranie zarządu w salce Zakładu św. Florjana.
— **Rodzina Weteranów Powstań Nar. R. P. 1914-19 r., oddział Bydgoszcz.** Zebranie plenarne w szkole Św. Trójcy, ul. Kordeckiego. Na porządku obrad referat o obronie przeciwgazowej. Goście i sympatycy mile widziani.

*

Kat. Koło Pań urządza w czwartek 4 bm. wycieczkę do papierni. Spotkanie o godz. 9,30 przy dworcu kolejki powiatowej.

„Echo“. Dziś próba. Ze względu na udział w jutrzejszej akademji, obecność wszystkich śpiewaków konieczna.

Bank Polski płacił w dniu 2. 6. 1936 r.

dolary amerykańskie	5,29
dolary kanadyjskie	5,26
funty szterlingów	26,50
franki szwajcarskie	171,40
franki francuskie	34,92
belgi belgijskie	89,70
floreny holenderskie	358,15
marki niemieckie	135,—
szylingi austrjackie	98.—
liry włoskie	33,—

Usiłowane samobójstwo w parku Jana Kazimierza.

W ubiegłą sobotę po południu targnęła się na życie **23-letnia bezrobotna służąca Marta F.,** zatrudniona ostatnio u kupca Kalinowskiego przy ul. Dworcowej 67. Dziewczyna otrzymała wypowiedzenie, i przejęła się tem tak bardzo, że przez wypicie lyzolu zamierzała odebrać sobie życie. Siedząc na ławce w parku Jana Kazimierza, wyciągnęła buteleczkę z lyzolem i przyłożyła do ust. Zauważyli to przechodnie, którzy pośpieszyli z pomocą i dziewczynę zaprowadzili do lecznicy miejskiej. Po wypompowaniu jej żołądka wypuszczono desperatkę ze szpitala.

+

Antoni Reichelt

Em. Naczelnik Urzędu Akcyzowego
Członek Trzeciego Zakonu Tercjarzy

nasz najukochańszy dziadek, ojciec, teść i mąż zasnął w Panu, w dniu 1 czerwca br., przeżywszy lat 67, opatrzony św. Sakramentami, o czem donoszą w smutku pogrążeni

Rodzina i krewni.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ul. Krakowskiej na cmentarz Bielawek w czwartek, 4 bm., przed połudn. o godz. 10-tej.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. [10470

Przewielebnemu Duchowieństwu, wszystkim Towarzystwom i Organizacjom, Szanownym Klientom, Krewnym, Przyjaciołom, Kolegom, Znajomym, Pracownikom i wszystkim tym, którzy okazali nam tyle współczucia i oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu nieodżałowanemu mężowi i ojcu śp

Władysławowi Poczekajowi

tudzież za liczne wieńce i pomoc w organizacji pogrzebu składamy na tej drodze najserdeczniejsze 10467

„Bóg zapłać“

Żona i dzieci.

Artystyczne
originalne nagrobki. Triebler, art. rzeźbiarz, Bydgoszcz, Dworcowa 94, tel. 2:36. (9229



Angielskiego
niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko metodą Berlitza b. prof. Załachowska 20 Stycznia 22. (5301

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz kupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“!**

Przeprowadziłem
się **ul. Gdańska 23**
Dr. med. Lucjan Piórek
lekarz specjalista w chorobach chirurgicznych i kobiecych. (10173

Cegły szamotowe
Cegły radjalne
Płyty piekarskie
i wszelkiego rodzaju inne
materjały budowlane
korzystnie do nabycia u
Braci Schlieper
Hurtownia materjałów budowlanych
Gdańska 140
Tel. 3306, 3361.
5708



Tak wygląda nowe opakowanie kieszonkowe
Amolu!
Stary dobry znajomy w nowej szacie! (10438

„Amol“
to niezrównany środek domowy znany od lat dziesiątek
Do nabycia w aptece lub drogerji.

Czytajcie
Dziennik Bydgoski!

Mamusiu pamiętaj! o deserze jedynie *Kosińskiego*
żądać wszędzie BYDGOSZCZ, Jagiellońska 2
8139

Moim b. szefom pp. Kreskim i Klientom jak również dostawcom i znajomym
serdecznie dziękuję
za złożone życzenia z okazji otwarcia mego przedsiębiorstwa.
Franciszek Kaczmarek
skład sprzętów kuchennych
ul. Długa 64.
10443)



Bezpłatnie bez żadnej dopłaty! Jeżeli Ci brak energji, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, podaj datę urodzenia, otrzymasz astrologiczne określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Poznasz „Tajemnicę powodzenia“, jak żyć, postępować, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi. Astrolog Szyller-Szkolnik wskaże szczęśliwy numer losu Loterji Państwowej. Zupełnie bezpłatnie! Weź pod uwagę, że p. Szyller-Szkolnik jest człowiekiem nauki, długoletnim redaktorem poczytnego pisma „Świt“ (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych. Przyjęcia osobiste cały dzień. Warszawa, Redaktor Szyller-Szkolnik, Żulińskiego 9. Jeżeli chcesz — załącz na koszty pocztowo-kancelaryjne 50 groszy (znaczkami pocztowemi). (10457

Ogłaszajcie w „Dzienniku Bydgoskim“!

FORVIL PARIS ULUBIONY PUDER PANI
10439

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Świerkowe
i sosnowe łaty, kantówki, deski i bale oddaje tanio K. Suligowski, Gdańska nr. 128. (8660

Kafle (7869
najtaniej. Dworcowa 61.

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Okucia
meblowe, budowlane, trumienne, **dykty i forniery** kupisz tanio w najstarszej chrześcijańskiej firmie
Kalinowski
skład przyborów stolarskich
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 77
Telef. 3815. (8391

Żaluzje
reperuje tanio. Naruszewicza 3, warsztat. (10187

Deski dębowe, grabowe, lipowe, bukowe, jesionowe, sosnowe, podłogi etc. dostarcza tanio (8392
Ogrodowa 2, tel. 13-40

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Jedna z tysiąca“ z Martą Eggerth, i nadprogram.

ADRIA: „Cały Paryż śpiewa“, premjera i nadprogram.

APOLLO: „Na zgliszczach szczęścia“ i nadprogram.

MARYSIEŃKA: „Czarownica“ i nadprogram.

REWJA: „Wilhelm Tell“ z Conradem Veidtem. Na scenie nowa rewja p.t.: „Bania świąteczna“.

BAŁTYK: „Pat i Patachon jako jazzbandziści“ i polski film „Śluby ułańskie“ oraz nadprogram.

Łóżka metalowe i materace
Artykuły domowe i kuchenne
Juljusz Musolff
Tow. z ogr. odp. (6509
Bydgoszcz, ul. Gdańska 7
tel. 1650 — 3026.

Fajans
porcelanę, emalję i szkło kupuj u **Kaczmarka** pamiętaj to!!! (10454
B. Kaczmarek
ul. Podwale 12, tel. 23-71 naprzeciw Hali Targowej.

Sprzedaż
licytacyjna całkowitego urządzenia pensjonatu, Gdańska 55, m. 4, w środę 3-go czerwca od 9-tej do 14-tej. (10469

SPRZEDAŻE

Nieruchomość
czynszowa 16,000,— zł, wpłaty 6,000,— zł.
Willa
2 mieszk. i 4 place budowl. wpł. 10,000,— zł, reszta ceny na 25 lat po 3½ %
Nieruchomość
handlowa, naprzeciw dworca, nowy dom, wielkie podwórze, stajnie, stodoła, sad, wpłaty 15,000.— zł. Miejska Komunalna Kasa Oszczędności, Świecie n. W. (10285

Wóz (5380
rzeźnicki i wóz roboczy sprzedam. Hetmańska 25.

Restauracja
z pełnym wyszynkiem, w dobrym punkcie Gdyni, z wyrobioną dobrą klientelą na sprzedaż zaraz z całkowitem urządzeniem i towarem, z powodu choroby właściciela. Oferty Agentura Dz. Bydgoskiego **Gdynia** „15000“. (10351

Samochód
limuzynę ekonomiczną, 4-drzwiową z przedziałką sprzeda okazyjnie tanio Dr. Meysner, Smukała, tel. Bydgoszcz 15-76. (5221

Samochód
dwutonnowy Chevrolet z karoserją na biegu sprzedam. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Chevrolet“. (10184

KUPNA

Kocioł
parowy 6 atmosfer do 500 litrów pojemności wody kupię. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Toruń „Kocioł“. (10135

Pomocnik
zegarmistrzowski potrzebny od zaraz. Zgłoszenia do Fr. Rybak Wąbrzeźno Rynek 30. (10368

Bufetową
sympatyczną z kaucją poszukuje rest. „Bilard Klub“, Jagiellońska 12, I p. Najmniejszy zarobek zł 100 mies. (10174

Dziewczyna
potrzebna. Orla 17, fryzjer. (10451

Wózki dziecięce
w wielkim wyborze po cenach przystępnych poleca:
A. Hensel
właśc. W. Sierpiński i I. Kasprzak
Bydgoszcz, Dworcowa 4
Telefon 3193. (8464



Kupię
dom czynszowy do 25.000 zł. Oferty do Dziennika Bydg. „Dochodowy“. (10471

LEKCJE

Gruntowne (21188
i szybkie lekcje gry na fortepianie. Miesięcznie 8 zł. Przychodzę w dom, ul. Cicha 7, m. 3, Bielawki.

POSADY WOLNE

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“ Kilece, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“, nowości fotograficzne. — Żądać prospektów. (9952

Stolarz
kartą rzemieślniczą na olchę potrzebny. Wiadomość filja Dzien. (4375

Dziewczyna
umiejąca gotować potrzebna zaraz. Krakowska 16, m. 1. (10460

Służąca
z gotowaniem zaraz potrzebna na prowincję. Zgł. Bydgoszcz, Nowy Rynek 6, m. 3 (10434

Kobieta
starsza na przychodnie, umiejąca gotować, potrzebna zaraz. Zgłoszenia Libelta 5, m. 10 od godz. 4—5 po poł. (10464

Służąca (10459
potrzebna. Długa 66, Stift.

Uczciwa
z gotowaniem do 2 osób potrzebna od zaraz. Ciszewska, Zygmunta Augusta 30. (5367

Uczeń
do drogerji połączonej ze składem towarów kolonjalnych, potrzebny od zaraz. Bol. Ign. Kamiński, Pakość. (10423

POSADY POSZUKUJĄ

Uczeń (5370
który się już $1\frac{1}{2}$ roku uczył, poszukuje posady. Wiadomość Dziennik.

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietni (10452
poszukują jeden, dwa, kuchnię. Oferty „Młodzi“.

3 pokojowe
wygodami, centrum, szukam, płacę zgóry. Zgłoszenia filja „Zaraz“. (5366

DZIERŻAWY

2.000
morgów pszenno-buraczanej, oraz wiele innych poleca „Agrarja“ Śniadeckich 32. (5344

Sklep
handlowy także na warsztat w centrum miasta do wynajęcia. Adres wskaże filja. (5215

Poszukuję
dzierżawy majątku około 1000 mórg od zaraz względnie 1. VII 36 r. Oferty z dokładnym opisem proszę skierować do Dziennika Bydgoskiego pod „Br. M.“. (10367

Skład
fryzjerski do wynajęcia. Jackowskiego 17—6. (10453

Ubikacja (10448
oraz 1 stajnia do wydzierżawienia, ul. Poznańska 1.

Nad morzem
wydzierżawię mleczarnię-śniadankową 5×6, rocznie 800 zł. Hel, Postołkowa. 10449

POKOJE WOLNE

Pokój
Podwale 12—6. (10445

Pokój
zaraz wynajmę. Sienkiewicza 16—4. (10444

Pokój (10442
Chwytowo 11, oficyna.

Pokój
dla dwóch. Wiatrakowa 17—6. (10450

Pokój
Grodzka 8—13. (10441



8924

Pokój
umeblowany 20 zł. Hermana Frankego 17—4. (5372

Pokój
osobne wejście. Pl. Piastowski 17—7. (5376

Pokój
komfortpwy Cieszkowskiego 1—3. (5365

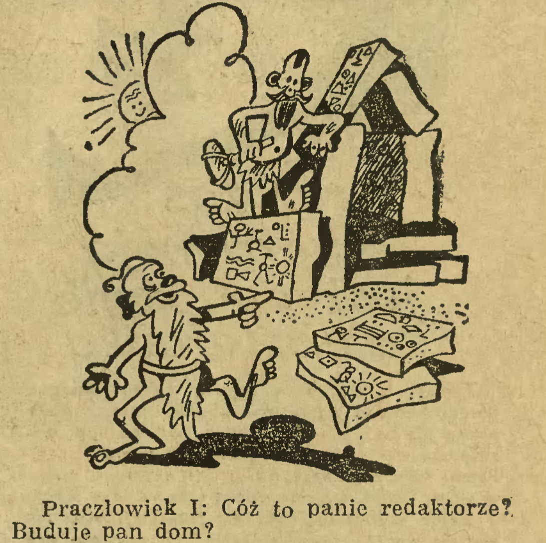
POŻYCZKI

Pożyczki
3000 zł na pierwszą hipotekę poszukuję. Zgł. pod „W A“ do Dziennika Bydgoskiego. (10417



Już czas
odł. 10 zł na ćwiartkę z kolektury
K. Rzanny
Bydgoszcz, Gdańska 25
tel. 33-32. (10371

Z EPOKI KAMIENNEJ.



Praczłowiek I: Cóż to panie redaktorze? Buduje pan dom?
Praczłowiek II. Ależ nie, to są manuskrypty, które nie zostały przyjęte.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.